NR. 14 (5636) C — WARSZAWA, PIĄTEK 12 STYCZNIA 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

W Polsce i zagranicą

Strajki powszechne robotników polskich przeciw „sanacyjnym" ustawom, pogarszającym zdobycze społeczne klasy pracującej, zbiegają się z międzynarodową akcją robotników na rzecz *40-godzinego tygodnia pracy*.

Wiemy wszyscy, że od kilku lat, od początku kryzysu gospodarczego, świat robotniczy rzucił hasło: *40 godzin pracy tygodniowej*, jako jeden z najskuteczniejszych środków walki z bezrobociem.

Od tego czasu klasa robotnicza prowadzi nieprzerwaną walkę o urzeczywistnienie tego hasła. Ale świat kapitalistyczny wytęża wszystkie siły, by udaremnić tę walkę. Wprawdzie faszyzm włoski, a później hitleryzm, również popiera żądanie skrócenia czasu pracy, ale czyni to ze względów czysto egoistycznych, ze względów konkurencji z innemi państwami i dlatego uzależnia skrócenie czasu pracy od obniżenia płac i zarobków, czemu *zdecydowanie przeciwstawia się ruch robotniczy*, cała bowiem reforma w razie przyjęcia tego żądania faszystowskiego spełzłaby na niczem.

W roku ubiegłym Międzynarodowe Biuro Pracy pod naciskiem przemysłowców odrzuciło wniosek robotniczy uchwalenia konwencji o natychmiastowem wejściu w życie 40-to godzinnego tygodnia pracy i sprawę odłożono do roku bieżącego.

Wobec tego Międzynarodówka Zawodowa nawołuje klasę robotniczą do wielkiej akcji demonstracyjnej. W dn. *od 14 do 21 b. m.* odbywa się we wszystkich krajach tydzień propagandy na rzecz 40-to godz. tygodnia pracy.

I oto tak się właśnie złożyło, że ta akcja demonstracyjna w skali międzynarodowej zbiega się z akcją polskiego świata pracy przeciw pogorszeniu warunków pracy.

Znamienny zbieg okoliczności! Wszędzie poza Polską klasa pracująca walczy o skrócenie dnia pracy, o *polepszenie* istniejącego stanu rzeczy, u nas zaś klasa robotnicza musi walczyć o to, by *utrzymać dotychczasowy* stan rzeczy, o to, by nie dopuścić do *pogorszenia* istniejących warunków pracy.

A przecież Rząd polski wypowiedział się w Genewie za 40-to godz. tygodniem pracy! Przecież w razie uchwalenia w r. b. konwencji o 40-to godz. tygodniu pracy Polska również będzie musiała przychylić się do tej uchwały! Jakąż lekkomyślnością było obalenie ustawy o 8-mio godz. dniu pracy i obdarzenie przemysłowców premją za wyzysk robotnika i Państwa!

Krok ten w tem jaskrawszem występuje świetle, że bezrobocie w Polsce przybiera w roku bieżącym *nieznane dotąd rozmiary*. Właśnie w roku największego od 15 lat bezrobocia wprowadza się przedłużenie czasu pracy!

Wszystko do góry nogami! Wszystko naprzekór wszystkiemu i wszystkim! Na Zachodzie obniża się czas pracy — u nas podwyższa się go! Dotychczas przy mniejszem bezrobociu obowiązywał w Polsce 46-godzinny tydzień pracy i humanitarna ustawa urlopowa, a dzisiaj w okresie największego, katastrofalnego natężenia bezrobocia — przedłuża się czas pracy, likwiduje się urlopy!

Gdzie tu sens, gdzie logika ekonomiczna? Gdzie jakakolwiek „racja stanu?"

Zaprawdę, robotnicy polscy, walczący o utrzymanie dotychczasowego ustawodawstwa pracy, walczą nietylko o interes własny, nietylko o zwycięstwo zdrowego rozsądku nad obłąkanem rozpasaniem wyzysku kapitalistycznego, lecz także o — *godność Polski zagranicą*.

(jmb.).

Wczorajszy strajk protestacyjny metalowców Warszawy

(Strajk wczorajszy objął największe fabryki metalowe stolicy.) Strajkowali więc robotnicy metalowi fabryk:

„SKODA" na Okęciu, LILPOPA, NORBLINA, HANTKEGO. Stanęły: „DRUCIANKA" na Pradze, fabryki drutu i gwoździ: ROSENFELDA i WOLANOWSKIEGO, „P. T. E." (Polskie Tow. Elektryczne), PASCHALSKI, SERKOWSKI, „ADRIA" (fabryka wyrabiająca silniki do samolotów), oraz wszystkie czynne fabryki odlewów w liczbie siedmiu.

(Ogółem strajkowało wczoraj około 9 tysięcy robotników, zatrudnionych w przemyśle metalowym.)

Strajk poprzedziły masówki robotnicze, na których zgromadzeni metalowcy jednomyślnie uchwalili rezolucję protestacyjne, ogłoszone w „ROBOTNIKU". Na masówkach postanowiono, iż w sobotę, po 6 godzinach pracy robotnicy opuszczą mury fabryk.

Fabrykę MANNA na Pradze obsadziła policja, wskutek czego strajk w tej fabryce nie doszedł do skutku.

****

Na terenie fabryk wojskowych, gdzie robotnicy znajdują się w specjalnie trudnem położeniu, ZZZ. spełniał „energiczne" rolę rozbijacza solidarności robotniczej i łamistrajka. Nikt zresztą nie oczekiwał niczego innego ze strony ZZZ.

Strajk powszechny w Białymstoku objął całą klasę robotniczą, oraz pracowników umysłowych

(Kor. własna).

(Strajk powszechny w BIAŁYMSTOKU, wyznaczony na 10 b. m., udał się W CAŁEJ PEŁNI. Strajk objął WSZYSTKIE CZYNNE FABRYKI I WARSZTATY, ORAZ STRAJKOWALI PRYWATNI URZĘDNICY, HANDLOWCY I BIURALIŚCI.

Strajkowali WŁÓKNIARZE 14 czynnych obecnie fabryk, METALOWCY, DRZEWNI, GARBARZE, SZEWCY, RZEŹNICY i inni. Strajk objął przeszło 4,000 ludzi.

Poza BIAŁYMSTOKIEM, do strajku przystąpiły: GRÓDEK, PIESZCZANIKI, WASILKÓW i SUPRAŚL. Z innych miejscowości niema jeszcze informacyj.

O godz. 11-ej odbył się w podwórzu przy ul. Sienkiewicza 36 wielki wiec o imponującym przebiegu. Przewodniczył tow. KAPITUŁKA.

Strajk w firmie „Zawiercie"

(Telefonem).

W Tow. Akcyjnem „ZAWIERCIE" wybuchł strajk 900 WŁÓKNIARZY.

Likwidacja cukrowni w Wielkopolsce postanowiona

Z **Gniezna** donoszą:

Komisja, wyłoniona przez radę miejską miasta Gniezna, uda się do Warszawy dla interwenjowania u kompetentnych władz o zaniechanie likwidacji cukrowni w Gnieźnie.

W Poznaniu odbyło się bowiem zebranie Zachodniego Związku Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, na którem zaprojektowano **likwidację cukrowni w Wierzchosławicach, Witaszycach, Nakle i Gnieźnie.** Pozostawiono natomiast cukrownię w **Janikowie.**

Z uchwalonym projektem przedstawiciele Z. Z. P. P. C. w Poznaniu udają się do Warszawy, gdzie powyższe uchwały przedłożą radzie naczelnej Zw. do aprobaty.

Odwołanie posiedzenia C.K.W.

Wyznaczone na dzisiaj posiedzenie C.K.W. P.P.S. NIE ODBĘDZIE SIĘ z powodu choroby towarzysza referenta. O nowym terminie towarzysze — członkowie C.K.W. otrzymają zawiadomienie pisemne.

SEKRETARJAT GENERALNY.

„Elita" przez pomyłkę...

„Monitor Polski" z dn. 9 b. m. podając nową listę udekorowanych **„Krzyżem Niepodległości"**, donosi o cofnięciu „Krzyża Niepodległości" słynnemu p. **Nadziei** (któremu, jak wiadomo, udowodnione zostało szpiegostwo na rzecz Austrji).

„Monitor Polski" zaznacza, że p. **Nadzieja** został odznaczony Krzyżem Niepodległości „przez pomyłkę".

Odroczenie wizyty Paul-Boncoura w Warszawie

(PID.). Jak się dowiaduje agencja PID, zapowiedziany na drugą połowę stycznia przyjazd min. spraw zagranicznych Francji, Paul Boncoura, ulegnie odroczeniu w związku z ostatniemi wydarzeniami politycznemi we Francji, — jak również z sesją Ligi Narodów.

Paul Boncour przybędzie do Warszawy w końcu lutego r. b.

Nad trupem Van der Lubbego

Jedyny świadek zbrodni hitlerowskiej został usunięty

JAK ZGINĄŁ VAN DER LUBBE?

Według doniesienia niemieckiego urzędowego biura informacyjnego, stracenie **van der Lubbego** odbyło się w następujących okolicznościach: we wtorek popołudniu nadprokurator Trybunału Rzeszy dr. **Werner** udał się do celi skazańca, komunikując mu decyzję sądu. Wiadomość tę **van der Lubbe** przyjął apatycznie i **odmówił przyjęcia pociechy religijnej.** Nie zgodził się również na pisanie listów pożegnalnych do rodziny i nie wyraził żadnych innych życzeń. Stracenie nastąpiło w środę o godz. 7 min. 30 rano na zamkniętem podwórzu sądu krajowego w Lipsku w obecności nadprokuratora Trybunału Rzeszy dr. **Wernera** oraz jego zastępcy dr. **Parisiusa.** Obecni byli przy egzekucji przewodniczący Senatu karnego Trybunału Rzeszy dr. **Bünger** wraz z trzema pozostałymi członkami sądu, 12-tu przedstawicieli rady miejskiej Lipska, obrońca oskarżonego, dr. **Seufert,** tłomacz holenderski, dyrektor zakładu karnego, duchowny oraz dwaj lekarze sądowi. — Przedstawiciele prasy nie byli obecni. Dr. **Werner** po odczytaniu wyroku zakomunikował skazańcowi, że prezydent Rzeszy zdecydował się **nie skorzystać z przysługującego mu prawa łaski,** poczem wezwał kata do wykonania wyroku. — Stracenie odbyło się bez żadnych incydentów. (PAT.).

PRZED ŚMIERCIĄ HOLENDER CHCIAŁ ZŁOŻYĆ OŚWIADCZENIE.

Z Lipska donoszą, następujące dalsze szczegóły o straceniu van der Lubbego:

Straż więzienna, która długo w nocy słyszała kroki skazańca w celi, znalazła go rano zmożonego kamiennym snem. Po ubraniu i ogoleniu wyprowadzono skazańca o godzinie 7-ej min. 20 na miejsce stracenia. Szedł ciężko z pochyloną głową i rękami skrępowanemi na plecach. Gdy dojrzał stojący w głębi dziedzińca szafot,

bardziej jeszcze schylił się ku ziemi.

Na kilka kroków przed szafotem orszak zatrzymał się. Prokurator odczytał wyrok. Przez cały czas van der Lubbe robił wrażenie

człowieka półprzytomnego.

Gdy go popchnięto w stronę szafotu, gdzie oczekiwał kat **Schmöller** z Lipska **van der Lubbe,** jakby się ożywił, otworzył usta,

chcąc widocznie coś powiedzieć.

Nie zdążył jednak, w tej samej chwili kat przystąpił do wykonania wyroku.

(ATE.).

VAN DER LUBBE ZOSTAŁ USUNIĘTY NA ROZKAZ HITLERA.

Prasa czeska omawia obszernie fakt stracenia van der Lubbego, który był prawdziwą niespodzianką. Większość dzienników podkreśla, że

stracenie skazanego na zasadzie ustawy działającej wstecz, jest precedensem, — niespotykanym dotychczas w historji prawa.

Fakt ten **stawia prawodawstwo niemieckie w niezwykle ujemnem świetle i jest wyraźnem świadectwem, że prawo w Niemczech stanęło całkowicie na usługach polityki.**

Niektóre dzienniki wskazują, że wyrok na **van der Lubbego był**

zgóry uplanowany.

Już **Hitler** w jednej ze swych mów politycznych powiedział, że

gdyby to od niego zależało, byłby kazał natychmiast powiesić van der Lubbego.

To samo powiedział podczas rozprawy **Goering.** Dzienniki przypominają fakt

systematycznego zatruwania van der Lubbego scopolaminą

i stwierdzają, że z jego śmiercią

usunięty został jedyny świadek, który mógłby coś powiedzieć o istotnych sprawcach pożaru.

W tych warunkach pospieszne stracenie **van der Lubbego** daje dużo do myślenia. (ATE.).

RADOSNE GŁOSY I BREDNIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Wiadomość o straceniu **van der Lubbego** ogłosiły pierwsze wydania dzienników popołudniowych bez komentarzy. Dopiero w rannych pojawiły się krótkie komentarze, z których przebija radość z wykonania wyroku.

„Boersen Ztg." tłumaczy, że wykonanie wyroku śmierci jest „zadośćuczynieniem sprawiedliwości". Nowe Niemcy dały tem samem dowód, że są... najsilniejszym wałem ochronnym przeciwko niebezpieczeństwu rewolucji światowej.

Hugenbergowski **„Der Tag"** pisze: Wykonanie wyroku na **van der Lubbem** odpowiada w zupełności poczuciu narodu niemieckiego. Zagranica musi też zrozumieć, że kto zwraca się przeciwko nowemu regime'owi w Niemczech przypłaci to życiem. Teraz wie każdy, kto w obrębie granic niemieckich zamierza wystąpić przeciwko państwu, co go czeka.

„Deutsche Allgemeine Ztg." podkreśla, że stracenie **Lubbego** zdecydowało los jednego człowieka, którego przeznaczeniem było, jako narzędzie, interwenjować w dziejach narodu niemieckiego. Wykonanie tego wyroku stawia ostatecznie (w mniemaniu hitlerowców) kreskę pod sprawą procesu o podpalenie Reichstagu. (PAT.).

KTO POGRZEBIE TRUPA?

Zwłoki straconego w środę **Van der Lubbego** złożono w prosektorjum lipskiem do dyspozycji rodziny. Dotychczas niewiadomo, czy krewni **Van der Lubbego** zechcą przewieźć jego ciało do Holandji. (PAT.).



VAN DER LUBBE wysłuchuje napółprzytomnie wyroku śmierci.

Sprawa katastrofy w kopalni przed parlamentem czeskim

W komisji dla spraw socjalnych parlamentu czeskiego odbyła się dyskusja w sprawie wyświetlenia istotnych przyczyn katastrofy w kopalni **„Nelson 3".** Minister pracy **Dostalek** przedłożył sprawozdanie, w którem stwierdził, że bezpośrednią przyczyną strasznej katastrofy było **nagromadzenie w szybie pyłu węglowego.** Dla ustalenia winnych jest ważnym szczegółem stwierdzić, czy nagromadzenie pyłu węglowego w tych okolicznościach dałoby się uniknąć przez dostateczne **wentylowanie szybu.** Komisja śledcza nie zakończyła jeszcze dochodzenia w tej sprawie. Szereg mówców podczas dyskusji, która była w pewnych momentach niezwykle ożywiona, krytykowało stan bezpieczeństwa w kopalniach czechosłowackich i domagało się zaostrzenia kontroli urządzeń kopalnianych, rewizji ustawy górniczej, organizacji urzędów górniczych, a nawet przejęcia kopalń przez państwo.

W czasie dyskusji podkreślono, że warunki bezpieczeństwa w szybach polskich są o wiele lepsze i że polskie ustawodawstwo górnicze jest bardziej nowoczesne.

Premjer **Malipetr** przyjął **delegację** związków zawodowych górników, która przedłożyła mu szereg dezyderatów w sprawie stosunków w górnictwie czeskiem. Premjer przyrzekł przychylne rozpatrzenie postulatów. (ATE.).

Sejm BBWR. a polityka zagraniczna

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie sejmowej **Komisji Spraw Zagranicznych,** zwołane dla przydziału drobnych referatów pomiędzy posłów z B.B.

Przed porządkiem dziennym zabrał głos tow. **Czapiński** i zwrócił się do prezesa **Radziwiłła** z dwoma pytaniami: 1) **Opinja polska jest zaniepokojona całym szeregiem spraw międzynarodowych, w szczególności polityką polską w stosunku do Niemiec. Tymczasem mimo znanej inicjatywy klubów opozycyjnych, dotychczas Komisja nie miała sposobności przeprowadzenia debaty nad polityką zagraniczną. Czy prezes zamierza w najbliższym czasie dać możność Komisji przeprowadzenia tej debaty?**

2) **Czem należy sobie tłumaczyć, że przed paroma dniami zostało zwołane (później odwołane) posiedzenie senackiej Komisji Spraw Zagranicznych, na którem p. minister Beck miał wygłosić swoje expose — a więc jeszcze przed debatą w Komisji sejmowej?**

Prezes **Radziwiłł** w odpowiedzi oświadczył, że porozumiał się z ministrem **Beckiem** i w najbliższych dniach po powrocie z zagranicy min. **Beck** wygłosi swoje expose na Komisji sejmowej. Co się tyczy zaś zapowiedzianego expose w Komisji senackiej, tłumaczy się to tem, że min. **Beck** w przeszłym roku nie wygłaszał expose w Senacie.

Pos. St. **Stroński** (Str. Nar.) zapytuje prezesa **Radziwiłła,** dlaczego wówczas, gdy z inicjatywy stronnictw opozycyjnych zostało zwołane posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych — nie dał możności inicjatorom **nawet umotywowania dlaczego wystąpili ze swoją inicjatywą?**

Opozycja mogłaby wystąpić w odpowiedzi na to z votum nieufności dla prezesa, ale nie chce tego czynić ze względu na zagraniczny charakter Komisji.

Prezes **Radziwiłł** powołuje się na artykuły regulaminu i dowodzi, że uczynił wszystko, czego regulamin wymaga. Nie udzielił głosu inicjatorom zwołania, gdyż faktycznie nikt do głosu się nie zgłosił; pos. **Czapiński** bowiem zgłosił się do głosu jeszcze przed formalnem rozpoczęciem posiedzenia.

Tow. **Czapiński:** nie mogłem postąpić inaczej, gdyż przewidziałem (i to słusznie!), że p. prezes zamknie posiedzenie bezpośrednio po swojem wstępnem przemówieniu. Nie było żadnej innej fizycznej możliwości.

Prezes **Radziwiłł:** Zawsze starałem się dać możność panom pełnego wypowiedzenia się. Mam nadzieję, że dotychczasowe dobre stosunki na Komisji utrzymają się nadal.

Po tej wstępnej dyskusji Komisja rozdzieliła bieżące drobne referaty pomiędzy członków B. B.

Urzędnicy domagają się

uchylenia nowej ustawy uposażeniowej

Wczoraj przedstawiciele **Centralnej Rady Pracowniczej** zgłosili się do prezydjum Rady ministrów i wręczyli memorjał **w sprawie nowej ustawy uposażeniowej,** która ma wejść w życie dnia 1 lutego r. b.

W swoim memorjale urzędnicy proszą o **uchylenie ustawy uposażeniowej oraz rozporządzeń, wprowadzających ją w życie.** Jednocześnie przypominają oświadczenie ministra skarbu, p. **Zawadzkiego,** z dnia 2 września 1933 r., **„że żadne obniżki uposażeń nie są przewidywane“** oraz oświadczenie wice-ministra skarbu p. Jędrzejewicza z dnia 18 października, że „nowa ustawa uposażeniowa ma jedynie na celu zniesienie dotychczasowego skomplikowanego systemu uposażeń i że nie wywoła ona obniżki poborów“.

Tymczasem nowa ustawa uposażeniowa **zmniejsza o 7%** pensje większości urzędników państwowych, naruszając jednocześnie podstawę wymiaru przyszłych emerytur. Wymiar ten, jak wiadomo, będzie obniżony przeciętnie o 25%.

Czy memorjał powyższy urzędnikom coś pomoże — niestety — rzecz więcej, niż wątpliwa.

Należy zaznaczyć, że nasz klub poselski przedłożył w Sejmie wniosek **uchylenia wszystkich nowych dekretów uposażeniowych,** nad którym to wnioskiem musi odbyć się w Sejmie debata publiczna.

Sprawa afery w Bajonnie

przed parlamentem francuskim

Wczorajsze posiedzenie Francuskiej Izby rozpoczęło się popołudniu zwyczajową mową przewodniczącego **Buissona,** który w porozumieniu z Rządem zaproponował wyznaczenie dyskusji budżetowej na dzień 16-ty stycznia oraz rozpatrzenie interpelacyj w dniu 12-tym b. m. Według ogólnych przewidywań izba zgodzi się na przyjęcie tych wniosków pod warunkiem, że niezwłocznie będzie otwarta dyskusja nad aferą Stawickiego.

Pozatem zostanie zgłoszony wniosek o powołanie specjalnej komisji parlamentarnej do rozpatrzenia tej kwestji. Ponadto interpelować będą dwaj socjaliści. Lista interpelantów nie jest jeszcze zamknięta.

ROZNAMIĘTNIENIE AFERĄ STAWICKIEGO.

Roznamiętnienie w sprawie afery **Stawickiego** osiągnęło już punkt kulminacyjny. Dzienniki i ugrupowania polityczne zdają się zatracać miarę w rzucaniu wzajemnych inwektyw i podejrzeń. Niedopuszczalny w innych krajach ton prasy znajduje przedewszystkiem wyraz w artykule **Daudet'a,** który, grając na najniższych instynktach mas, oskarża premjera **Chautemps,** iż stoi na czele bandy złodziei i zabójców“.

Wtóruje mu komunistyczna „L'**Humanite**“, która wyraźnie inkryminuje, iż **Stawicki** został zabity przez agentów rządu, aby nie dopuścić do kompromitacji znanych polityków.

Według zapewnień kół parlamentarnych, jest niewątpliwem, że przyjęty będzie wniosek powołania specjalnej komisji parlamentarnej do zbadania całej sprawy. (PAT.).

NOWE ARESZTOWANIA.

Wczoraj rano aresztowani zostali, naczelny redaktor dziennika **„Volonte“, Dubarry** i były naczelny redaktor **„Liberte“,** Camille **Aymard.** Wiadomość o tych aresztowaniach wywołała olbrzymią sensację w paryskich kołach politycznych i dzienikarskich. Camille **Aymard** należał do czołowych publicystów francuskich.

Zarówno Dubarry, jak Aymard oskarżeni są o przyjęcie wielkich sum od oszusta **Stawickiego.** Przypomnieć należy, że **Dubarry** wielokrotnie interwenjował w r. 1932 u ówczesnego ministra pracy **Dalimiera,** starając się uzyskać wydanie okólnika, zalecającego zakładom ubezpieczeń społecznych lokowanie swych rezerw w bonach lombardu miejskiego (Credit Municipal) w Bayonne.

Co do Aymarda, to przyznaje on, że otrzymał od **Stawickiego** 50.000 franków, wzamian za które, jak twierdzi, nie wyświadczył mu żadnej usługi. (ATE.).

Pracownicy umysłowi fabryki S. Kleiman w Warszawie

Walczą o minimum egzystencji

Już czwarty dzień trwa strajk pracowników fabryki aparatów elektrycznych **S. Kleiman i S-wie, inżynierów,** techników i biuralistów.

W omawianej fabryce płace 4 inżynierów wynoszą od 200 do 275 zł. miesięcznie, jeden inżynier zarabia 350 zł. (Jeden inżynier - „dygnitarz“ zarabiający 525 zł. nie przystąpił do strajku), pozatem 5 inżynierów pobiera po 120 zł. miesięcznie, jeden zaś 65 zł. (dosłownie złotych sześćdziesiąt pięć). Liczby te są dostatecznie wymowne!

W biurze handlowym płace 3 pracowników wahają się od 100 do 280 zł., natomiast dwaj biuraliści pracują **bez** żadnego wynagrodzenia, dyrekcja zaś karmi ich jedynie obiecankami.

Mało tego. W parze z nędznemi płacami idzie **przedłużenie czasu pracy.** Dyrekcja dysponuje całym arsenałem środków, aby zmusić pracowników do bezpłatnej pracy w godzinach nadliczbowych. Groźba redukcji, przyrzeczenie ustabilizowania „najgorliwszych“ — oto metody dla spotęgowania wyzysku pracowników.

Cierpliwość pracowników wreszcie się wyczerpała, wysunęli więc żądanie zapewnienia im **minimum płac w okresie próbnym 185 zł. dla inżyniera oraz 150 zł. dla technika, oraz stopniową podwyżkę płac, jak również stosowania 46 godzinego tygodnia pracy.**

Strajkujący inżynierowie, technicy, biuraliści **nie opuszczają fabryki i trwają solidarnie w walce.**

Dokuczliwe szykany dyrekcji, która usiłuje izolować strajkujących od świata i nikogo do nich nie dopuszcza, potęguje jedynie rozgoryczenie strajkujących i ich zdecydowaną wolę wytrwania aż do zwycięstwa.

Strajk pracowników fabryki Kleimana wywołał żywy oddźwięk wśród ogółu pracowników umysłowych Warszawy.

W dniu wczorajszym dyrektor firmy **nie chciał dopuścić żywności dla strajkujących.**

Mały feljeton

Policja

Nie lubię plotkować. Sam nie puszczam plotek i nie powtarzam cudzych plotek. — plotki to babska rzecz, a słowo honoru daję, że nie jestem babą. A już szczególnie nie puszczałbym plotek o policji. Szanuję policję, bo to nasza ucieczka i ostoja w ciężkich chwilach życiowych. Gdy kogo okradną, na czyjej kamizelce łzy swe wylewa? Na policji. Gdy się co zapali, do kogo spieszymy po pomoc? Do policji. Gdy woda zaleje człowieka albo człowiek sam się zaleje, kto do niego wyciągnie braterską dłoń, kto mu okaże moralne oparcie? Policja.

Tymczasem są ludzie, źli ludzie, którzy powiadają, że w Ameryce we wszystkich interesach Al Capone, Jacka Diamonda i innych ludzi podziemi maczała...

Nie, pióro odmawia posłuszeństwa. To są potworne plotki, a plotkarzy, którzy je puszczają, powinni kołem łamać, ćwiartować, na pal wbijać.

Można sobie wyobrazić społeczeństwo bez oświaty. Można sobie wyobrazić naród bez pracy. Można sobie wyobrazić kraj bez pieniędzy. Można — z wielkim coprawda trudem — wyobrazić sobie państwo bez rządu. Ale nikt nie zdoła wyobrazić sobie społeczeństwa, narodu, kraju, państwa bez policji.

Do czego jednak dochodzi podłość ludzka tego dowodzi plotka, że w Belgji ci, którzy brali benzynę od Pauwelsa, mogli swobodnie przejeżdżać przechodniów, ponieważ...

Nie, nie będę powtarzał plotek wyssanych z brudnych palców. To jest poprostu nie do uwierzenia.

Gdy się człowiek rodzi, musi meldować się na policji i gdy schodzi ze świata, także musi się zgłosić do właściwego komisarjatu. Policja towarzyszy człowiekowi we wszystkich radosnych i smutnych chwilach życia. Policja to więcej, niż ojciec, niż matka, niż zdrowie i opieka społeczna. Bo cóż matka? Póki się jest małym, mikrusem to matka dopilnuje, żeby zjeść w porę, i w porę pójść do łóżka i żeby rano wstać i umyć się i paciorek odmówić i t. d. Ale gdy człowiek podrośnie, to wysuwa się zpod matczynej opieki, a wówczas roztacza nad nim opiekę policja. Spojrzeć na policjanta, a zdaje się, że jesteś mu obojętny. A tymczasem pod tą francuską peleryną lub polską białą czapką bije. Co bije? Gorące serce bije. Serce to interesuje się tobą. Czy mieszkasz, gdzie mieszkasz i z kim mieszkasz. Czy jadłeś obiad i za czyje pieniądze, czy też na darmozjada. Czy piłeś, co piłeś i czy nie zadużo. Czy myślisz co myślisz i czy regulaminowo. Policja to twoja gwiazda przewodnia, to twój cień, to swój anioł stróż.

Tymczasem.., pióro wzdraga się pisać o tem. We Francji skandal. Stawickij... miljony... Bank zastawniczy.., dymisja ministra... korupcja... Panama... samobójstwo czy zabójstwo... i znowu ta ohydna, potworna, nieludzka plotka, że policja...

ULTIMUS.

Od Wydawnictwa

Podaje się do wiadomości czytelników naszego pisma, że od 1-go stycznia pojedyńczy numer „Robotnika“ kosztuje na całym obszarze Rzeczypospolitej w sprzedaży ulicznej, peronowej oraz w księgarniach i kioskach kolejowych T-wa „Ruch“ 20 groszy, niedzielny zaś— 25 groszy.

Zwracamy się do naszych czytelników z uprzejmą prośbą o zawiadamianie Administracji naszego pisma o każdym wypadku pobierania przez sprzedawców cen wyższych.

Awantury hitlerowców w Austrji

Udaremniony marsz na Wiedeń

W obozach pracy w Styrji, Karyntji, Burgenlandzie i w Dolnej Austrji prawdopodobnie na zlecenie centrali hitlerowskiej wybuchły równocześnie niepokoje i ekscesy, które władzom udało się w zupełności opanować. W obozie pracy w Strem zniszczono urządzenie obozu. 144 uczestników zajść usiłowało przekroczyć granicę węgierską. Zamiar ten udaremniły władze graniczne.

Z obozu pracy w Lobau pod Wiedniem pochód z 250 osób zamierzał ruszyć do Wiednia. Policja i żandarmerja rozpędziły demonstrantów dokonawszy licznych aresztowań. U wielu aresztowanych znaleziono bomby łzawiące, granaty gazowe, petardy i t. d.

W miejscowości Sweindorff w Karyntji z obozu pracy wyruszyła do Villach manifestacja z chorągwią, ozdobioną swastyką hitlerowską. Policja i żandarmerja dokonała około 40 aresztowań,— rozpędzając demonstrantów.

Do krwawych zajść doszło w Klagenfurcie. Manifestanci z obozu pracy w Hollenberg wyruszyli do Klagenfurtu,— gdzie przed drukarnią „Carintja“, należącą do posła chrześcijańsko - społecznego, ks. Paulitscha, urządzono demonstrację. Wybito w gmachu szyby i rzucono petardę. Jeden z policjantów jest ciężko pobity. Dał on trzy strzały, zabijając 2 i raniąc jednego z demonstrantów.

Z Salzburga donoszą, że władze tamtejsze zesłały do Wellersdorf 11-tu wybitnych działaczy hitlerowskich.

(PAT.).

Metody

Dn. 9 b. m. zostali zwolnieni z miejsca z pracy bez wymówienia: jeden z inżynierów w gazowni warszawskiej, podmajstrzy **Paluch,** oraz robotnik **Kotyński** i jeden **dozorca.**

Ludziom tym **nie powiedziano, dlaczego zostali pozbawieni pracy;** poprostu kazano im iść do domu i nie pokazywać się więcej w gazowni.

Krążą słuchy, że ludzie ci (trzech z nich to członkowie związku B.B.S.) zostali zwolnieni **na życzenie... przywódców Z.Z.Z. i z polecenia Min. Spraw Wewnętrznych.**

Wszyscy pracownicy gazowni, bez różnicy przekonań, domagają się **publicznego wyjaśnienia tej sprawy.**

Nowy wic -minister komunikacji

Prasa sanacyjna donosi, że w najbliższym czasie ma być mianowany wiceministrem komunikacji obecny dyr. kolei w Krakowie p. *A. Bobkowski.*

Stanowisko to zostało zaproponowane p. dyr. *Bobkowskiemu* jeszcze przed dwoma miesiącami w związku z przejściem na emeryturę obecnego wiceministra kolei inż. *Czapskiego.*

12 miljonów czystego zysku

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań Dyrekcji i komisyj z działalności Banku w grudniu r. ub.

Wobec wykazanego przez Bank Polski czystego zysku za 1933 r. w kwocie 12-stu miljonów złotych, Rada uchwaliła przedstawić Walnemu Zebraniu Akcjonarjuszów wniosek wypłacenia za rok 1933 dywidendy w wysokości 8 procent, t. j. 8 zł. od akcji 100-złotowej. (PAT.).

Hitler — nieznanym żołnierzem

Bałwochwalstwo, jakiem niemiecka prasa hitlerowska otacza swego „wodza“, dochodzi już do absurdu i wkracza już w granice niesmacznej farsy. — Już wyczerpano wszystkie chwalby i superlatywy. Nazwano już Hitlera Bogiem, a jednak główna kwatera propagandowa wciąż pracuje nad wynalezieniem jeszcze jakiejś nowej bizantyjsko-chińskiej pochwały dla zbawiciela Niemiec.

Ostatnio całą prasę hitlerowską obleciała bajka o „cudzie“, jaki stał się w Niemczech, że „nieznany żołnierz“ z czasu wojny światowej został „wodzem“ narodu.

Wszystkie kraje, wszystkie narody czczą pamięć „nieznanego żołnierza“, który poniósł ofiarnie bohaterską śmierć za swą ojczyznę. „Nieznany żołnierz“ Niemiec, „przystojny Adolf“, zrezygnował w swej skromności z bohaterskiej śmierci, gdyż i bez tego stał się sławny.

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

LOT AMERYKAŃSKIEJ ESKADRY DOOKOŁA ŚWIATA.

Z San Francisko donoszą, że eskadra amerykańskich hydroplanów wojskowych wystartowała onegdaj z San Diego o godz. 16 min. 15 według czasu wschodnio - amerykańskiego w kierunku wysp Hawajskich do lotu dookoła świata. Warunki atmosferyczne są niepomyślne. Gęsta mgła i silne wiatry utrudniają lot. Należy zaznaczyć, że podejmowane dotychczas próby przelotu zespołowego przez Ocean Spokojny w kierunku Wysp Hawajskich, nie udały się. Odległość od San Francisko do wysp Hawajskich wynosi 2150 mil morskich. Z San Francisko wyjechało wczoraj 6 krążowników, które rozstawione będą wzdłuż całej trasy San Francisko — Honolulu, aby w razie wypadku, przyjść lotnikom z pomocą.

W środę, eskadra amerykańska zakończyła pierwszy etap swego lotu, którego celem jest pobicie rekordu długości lotu. Wczoraj eskadra rozpoczęła drugi etap, startując o godzinie 15-tej min. 5 do lotu poprzez ocean Spokojny. Start odbył się w warunkach pomyślnych. Lotnicy mają nadzieję przebyć Ocean Spokojny w ciągu 21 godzin.

ZREWOLTOWANA PROWINCJA WALCZY DO UPADŁEGO.

Z Pekinu donoszą, że wojska nankińskie znajdują się w odległości 12 klm. od Fuczau. Generał **Tsaj-Ting-Kaj** zgromadził w Fuczau 10,000 wojska dobrze wyćwiczonego i przygotowuje się do stawienia zaciętego oporu. Generał zapowiedział, że będzie walczył aż do wyczerpania zapasów amunicji, a w razie potrzeby stoczy walkę na noże. **Tsaj-Ting-Kaj** wydał rozkaz tracenia jeńców wojennych. (ATE.).

SPISEK WOJSKOWY W SJAMIE.

W marynarce sjamskiej stwierdzono, istnienie spisku, który doprowadził do wybuchu buntu. Cenzura wiadomości, wysyłanych z kraju jest bardzo surowa. Charakter zaburzeń, wobec tego dosyć trudno jest określić. (PAT.).

Z sali sądowej

Katastrofa w Browarach Haberbuscha

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu zeznawali świadkowie z pośród personelu „Zjednoczonych Browarów Warszawskich“.

Charakterystyczne jest, iż nagół obciążają oni wykonawców poleceń oskarżonych przeprowadzających roboty inwestycyjne w Browarach, nie udowadniając winy bezpośrednio oskarżonych.

Dzisiaj dalszy ciąg sprawy.

Charakterystyczna sprawa

Żyjemy w czasach specyficznego teroru, który otwiera sprytnym hochsztaplerom wyjątkowe możliwości.

Oto niejaki Czachowski, podając się za ustosunkowanego legjonistę, posiadającego wpływy w ministerjach — jako wielmożny „sanator“—wkradł się w zaufanie właściciela fabryki wyrobów żelaznych — Bogdańskiego, i korzystając z jego choroby i kilkunastodniowej nieobecności w fabryce — zdefraudował przeszło 100 tysięcy złotych.

Wczoraj warszawski Sąd Okręgowy skazał go na półtora roku więzienia.

Jeszcze o problemie „warstw pośrednich“

„Warstwy pośrednie“ i rola proletarjatu

W „Robotniku“ z 4 stycznia b. r. tow. **Niedziałkowski** umieścił pod wspólnym tytułem **„Problem warstw pośrednich“** mój artykuł i swoje na ten temat uwagi. W uwagach swych tow. **Niedziałkowski** w części merytorycznej, akcentuje rolę proletarjatu, jako awangardy klas rewolucyjnych, zaś w części formalnej wytyka mi szereg rzekomych błędów logicznych.

I jedno i drugie wymaga wyjaśnienia.

Nie wiem, co chciał powiedzieć tow. **Niedziałkowski** stwierdzając, że myśl moja o **niebezpieczeństwie zmajoryzowania psychicznego proletarjatu przez warstwy średnie,** rozwinięta dalej, prowadzi do tezy, że „kapitalizm może upaść nie na rzecz Socjalizmu, lecz na rzecz jakiegoś odmiennego ustroju“. — Nie wchodząc w to, przyznaję, że istotnie tak myślę. Niema takiej nauki, — któraby swoje tezy uważała za bezwzględnie pewne, tembardziej więc nie zawadzi ostrożność, o ile prawdziwość danych tez jest tylko **prawdopodobna.** Według mnie, sprawa przedstawia się w ten sposób, że upadek kapitalizmu **może** być wykorzystany przez proletarjat dla przebudowy ustroju na taki, który będzie służył jego interesom. Ale to zależy więcej od proletarjatu i jego awangardy — partji politycznej — niż od praw i sił rozwoju społeczno - gospodarczego. Gdybyśmy nawet stanęli na stanowisku, że wykorzystanie przez proletarjat upadku kapitalizmu dla wprowadzenia ustroju socjalistycznego jest zdeterminowane warunkami bytu proletarjatu, — to zawsze pozostanie jeszcze otwartą kwestją: czy proletarjat zdoła w odpowiednio krótkim czasie zdać sobie sprawę z sytuacji i swoich możliwości w danym momencie dziejowym! Bo, o ile nie, to w tym właśnie momencie może przyjść coś, co nie będzie ani socjalizmem, ani kapitalizmem.

Możliwości zwekslowania na ten właśnie tor upadku kapitalizmu upatruję w fakcie, **że przeobrażenia gospodarcze, w** dzisiejszej zwłaszcza dobie, odbywają się w tempie o wiele szybszem, niż zdolną jest przeobrażać się psychika ludzka. Mamy tu do czynienia jakgdyby **z wektorami** poruszającemi się z różną szybkością, przyczem wektor poruszający się wolniej, chwilowo jest na przedzie. Chodzi o to, **kto stanie przy hamulcu zatrzymującym ruch:** prawdziwa awangarda proletarjatu, czy jego chwilowy sprzymierzeniec. O ile bowiem w decydującym momencie upadku kapitalizmu, sztuczna awangarda proletarjatu,—sztuczna, bo zmajoryzowana — zatrzyma ruch o kilka sekund zawcześnie, to oblicze świata będzie wyglądało wcale nie tak, jak my, socjaliści, chcielibyśmy je widzieć. To też wcale nie rozprasza wątpliwości zaakcentowanie roli proletarjatu przez tow. **Niedziałkowskiego,** który w ten sposób wraca do punktu wyjścia mego rozumowania i zamyka błędne koło: tow. **Niedziałkowski** twierdzi, że zajęcie przez proletarjat pozycji awangardy zależy od nas samych: ja zaś twierdzę, że stanie się to wówczas, o ile my sami, jako partja, pozostaniemy **sobą,** to znaczy psychicznie nie zostaniemy zmajoryzowani, czyli, że będziemy reprezentowali interesy i psychologję proletarjatu, a nie warstw sprzymierzonych, — a zatem będziemy awangardą klas rewolucyjnych. Mojem zdaniem, utrzymanie się na pozycji awangardy zależy **od nas** nie tylko w sensie jak chce tow. **Niedziałkowski** „naszego rozmachu, naszej zdolności do pracy i do boju“ lecz w pierwszym rzędzie od tego, **jakie „warunki objektywne“, przygotujemy swoją teraźniejszą działalnością subjektywną na decydujący moment historyczny.**

Niesprzyjającemi „warunkami objektywnemi“ można było tłomaczyć się tylko jeden raz. W przyszłości, to co jest **modnie** dziś nazywać warunkami objektywnemi, **musi być nagięte do subjektywnych potrzeb proletarjatu.**

***

A teraz parę słów w odpowiedzi na zarzuty natury formalnej. W artykule swoim przyjąłem rozpowszechnioną ostatnio terminologję tego rodzaju, że wszystkie grupy społeczne między burżuazją a proletarjatem, rozumiałem jako **„warstwy średnie“.** Włościaństwo więc pozostawało poza nawiasem „warstw średnich“ a więc i drobnomieszczaństwa. Jak z tego wynika, zarzut tow. **Niedziałkowskiego,** wymierzony z punktu widzenia marxowskiej analizy, trafia w próżnię. Inaczej rzecz się ma z owem lokowaniem drobnomieszczaństwa „hurtem“ na wyższym poziomie życia gospodarczego“. Tu ścisłość naukowa istotnie wymagałaby zastosowania sądu szczegółowego, a nie ogólnego. Ale, że to w niczem nie zmieniłoby kwestji, ani wniosków, wypływających z treści artykułu, przeto mogłem sobie pozwolić na owe pozornie „hurtowe“ potraktowanie mieszczaństwa. Wydawało mi się przytem, że czytelnik będzie na tyle inteligentnym, że już z cytowanego urywka Planu Pracy Belgijskiej Partji Robotniczej, gdzie się mówi o zapewnieniu korzystania z prawa wolnego lokowania oszczędności oraz o ochronie własności przedsiębiorstw wytwórczych o charakterze niemonopolistycznym, — zrozumie, że nie chodzi mi o „chałupników i pół bezrobotnych majsterków“, lecz o nieco zamożniejsze grupy warstw średnich.

I nie zawiodłem się! Zaczynając od pierwszego czytelnika, jakim był redaktor tow. **Niedziałkowski,** a kończąc na robotnikach, z którymi rozmawiałem na ten temat, — wszyscy zrozumieli o jakich grupach drobnomieszczaństwa była mowa.

EDWARD HRYNIEWICZ.

Kilka słów wyjaśnienia

Tow. E. *Hryniewicz* niesłusznie przypuszcza, że chciałem uczynić mu *zarzut*, podkreślając, że „myśl (tow. *Hryniewicza),* rozwinięta dalej, prowadziłaby do tezy, że kapitalizm w jego formach dzisiejszych może upaść nie na rzecz Socjalizmu, ale na rzecz jakiegoś odmiennego ustroju społeczno - gospodarczego“.

Wręcz przeciwnie; nigdy nie podzielałem *fatalistycznego* pojmowania teorji materjalizmu dziejowego; w swojej książce: *„Teorja i praktyka Socjalizmu wobec nowych zagadnień“*, która wywołała swego czasu dość dużą dyskusję, próbowałem właśnie uzasadnić pogląd o *możliwości* rozmaitych dróg rozwojowych w wyniku załamania się obecnej gospodarki kapitalistycznej, o możliwości — między innemi — rozwoju w kierunku *wstecznym,* wbrew potrzebom i dążeniom proletarjatu.

Tu jesteśmy z tow. *Hryniewiczem* w zupełnej zgodzie.

Mam zato wrażenie, że tow. *Hryniewicz* posuwa swój „woluntaryzm“ aż tak daleko, jakgdyby myślał kategorjami utopistów z początków XIX stulecia. Nie sądzę, by *wszelkie* „warunki objektywne“ mogły być naginane do „subjektywnych potrzeb proletarjatu“. Nasz własny wysiłek wpływa nieraz *w znacznej mierze* na bieg zdarzeń, rola proletarjatu zależy istotnie, jak pisałem, *w znacznej mierze* od tego wysiłku, ale rola nie na księżycu, tylko *w obrębie i w granicach danych konkretnych warunków, które istnieją.* W zastosowaniu do tematu omawianego *fakt,* że kryzys kapitalizmu nastąpił przy zgoła odmiennym *układzie sił społecznych,* niż przewidywano dawniej, *fakt,* że kwestja zaniku rzemiosła i chałupnictwa na rzecz wielkiego przemysłu, drobnej własności chłopskiej na rzecz wielkiej własności obszarniczej na wsi wogóle nie wchodzi w grę, jako problem aktualny, — wszystko to są „warunki objektywne“, których nikt nie zdoła „nagiąć“ do niczyich „potrzeb subjektywnych“.

Gdyby kapitalizm potrafił zaspokoić *dzisiaj* konieczności życiowe miljonowych mas włościaństwa, drobnomieszczaństwa, elementów zdeklasowanych, bezrobotnych, toby sytuacja kapitalizmu była wspaniała, a sytuacja proletarjatu — beznadziejna. Przypuszczenie tego rodzaju jest, naturalnie, nonsensem. Szanse walki bezpośredniej o Socjalizm w naszej epoce dziejowej, przy obecnym układzie sił społecznych powstały właśnie stąd, że owe miljonowe masy znalazły się na pozycji *objektywnie rewolucyjnej* w stosunku do kapitalizmu. Ruch socjalistyczny pragnie ogarnąć, reprezentować, zorganizować całą armję antykapitalistyczną. Tu leży założenie tak zw. *Planu Belgijskiego.* Jeżelibyśmy trwali uporczywie i *konserwatywnie* przy *wyłączności* proletarjatu w istniejących „warunkach objektywnych“, tobyśmy skazywali proletarjat na katastrofę typu klęski niemieckiej.

Rozumiem doskonale, jakie grożą niebezpieczeństwa, jakie wyrastają trudności z samej rzeczywistości, polegającej na tem, że *proletarjat nie jest sam jeden,* jako 99% społeczeństwa wobec szczupłej garstki kapitalistów. Ale tylko *sekta* może „walczyć“ z *realnem* życiem, odwracając się do niego plecami. *Ruch masowy* musi twardo stać na *realnej* ziemi.

***

Dwie drobne uwagi:

1) zrozumiałem pierwszy, poprzedni artykuł tow. *Hryniewicza* w ten sposób, że zalicza on włościaństwo do kategorji drobnomieszczaństwa z tego względu, że tow. *Hryniewicz,* cytując *„Plan Belgijski“*, wyliczający i włościan pośród innych „warstw pośrednich“, nie zatroszczył się później, gdy pisał już *tylko* o drobnomieszczaństwie, iż pozostawia włościaństwo na uboczu; było to więc nieporozumienie;

2) jeżeli chodzi o samo drobnomieszczaństwo, to istota sprawy polega na tem, że kryzys kapitalizmu zepchnął ogromną większość warstw drobnomieszczańskich na dno nędzy. Przestaje wskutek tego istnieć kwestja, czy te warstwy coś „stracą“ na upadku kapitalizmu; i znowuż, gdyby było inaczej, toby drobnomieszczaństwo nie przechodziło na pozycje antykapitalistyczne.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Konstytucja B.B.W.R.

Wczorajsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu. Oświadczenie Z. P. P. S. Oświadczenie Klubu Ludowego, N. P. R. i Ch. D. oraz Klubu Ukraińskiego

Wczorajsze posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Sejmu było poświęcone debacie ogólnej nad znanemi „tezami“ B. B. W. R., sformułowanemi przez p. Cara. Przedstawiciele Z.P.P.S., Klubu Ludowego, Klubu N. P. R., Ch. D. i Klubu Ukraińskiego złożyli krótkie oświadczenia, ustalające pogląd i P.P.S. i wszelkich innych ugrupowań opozycyjnych na projekt B. B. W. R. O żadnej „współpracy“ z B.B.W.R. nad „poprawianiem“ tego projektu niema, naturalnie, mowy.

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej, na której przeprowadzono ogólną dyskusję nad znanemi czytelnikom „tezami“ pos. **Cara.** Tym razem opozycja wzięła udział w posiedzeniu, gdyż należało scharakteryzować ten niesłychany elaborat. Tylko endecy milczeli, gdyż już poprzednio oświadczyli, że praca nad „tezami“ jest sprzeczna z regulaminem.

Imieniem ludowców pos. **Róg** odczytuje deklarację, w której oświadcza, że projekt „oddaje władzę w państwie jednostce“, a to „prowadzi nieuchronnie do systemu rządów kliki nieodpowiedzialnej, do systemu rządu biurokracji cywilnej i wojskowej“. Projekt jest właściwie likwidacją demokratycznego ustroju Państwa Polskiego.

Tow. **Czapiński** stwierdza, że obecny stan w Polsce można scharakteryzować jako rządy faszystowskie — aczkolwiek wstydliwe i nie całkowite.

Przedłożony elaborat p. **Cara** ma na celu **utrwalenie rządów obecnie rządzącej partji,** a raczej **kliki.** W tym celu odpowiednio skonstruowano wszystkie tezy. **Wpływy ludu zostały sprowadzone niemal do zera.** Tymczasem prezes Komisji p. **Makowski** w wywiadzie oświadczył, że zasada demokratyczna w projekcie naruszona nie została. Jeśli weźmiemy opinję zachodu, to np. prof. M. Gecewicz (Paryż) już o poprzednim projekcie B.B. oświadczył, że jest to mieszanina faszyzmu ze staropruskim przedwojennym systemem.

Ażeby przekonać się, jak dalece odsunięto lud od władzy i wpływów, wystarczy podkreślić **dwa momenty:** 1) jak według nowego projektu uchwala się ustawy i 2) jak wygląda odpowiedzialność Rządu. Co się tyczy uchwalania ustaw, to — pomijając **ogromną władzę Prezydenta** — każda ustawa przechodzi przez Senat, złożony z dwóch gatunków mianowańców: w 1/3 z nominatów Prezydenta, a w 2/3 z wybrańców „elity“ orderowej (a więc też mianowańców). W ten sposób, gdyby nawet w Sejmie okazała się opozycyjna większość, stanie **bezsilna** przed murem władzy Senatu i Prezydenta. Co się tyczy odpowiedzialności Rządu, pomijam już to, że wniosek o nieufność może być postawiony tylko podczas sesji zwyczajnej, a więc w ciągu zaledwie 4 miesięcy w roku. Ale najważniejsze, że ten wniosek musi być uchwalony **także przez Senat,** a więc przez mianowańców. Czyli, że nigdy uchwalony nie zostanie!

Pominąć można narazie inne osobliwości, jak podwyższenie cenzusu wieku wyborców do 24 lat; sposób wyborów Prezydenta, zapewniający decydujący wpływ „sanacji“ zniesienia nietykalności poselskiej; zagadkowy los artykułów o wolności obywatelskiej; **upośledzenie mniejszości narodowych** i t. d.

Nasz stosunek do całej koncepcji jest naturalnie, **bezwzględnie negatywny.** Opinja ludu jest aż nadto znaną. **Uczynimy wszystko, ażeby ten niesłychany projekt unicestwić.** Zwracamy uwagę na jedno: „sanacja“ zwraca się do ludu i mówi mu dużo o **niebezpieczeństwach międzynarodowych.** A więc lud w każdej chwili może być wezwany do najcięższych ofiar. Tymczasem w tej właśnie chwili odbiera się ludowi wszelkie wpływy i wszelkie polityczne znaczenie: ofiary — tak! prawa — nie! Pozatem „sanacja“ utożsamia dwie rzeczy — silny Rząd i silne Państwo; tymczasem wojna światowa pokazała, że silne rządy przegrywają, a silne ludy zwyciężają.

Pos. **Bitner** (Ch. D.). ostrzega, że jeśli projekt zostanie przeprowadzony w Sejmie, to ostatnie słowo będzie miał jednak lud poza Sejmem.

Pos. **Jankowski** z N. P. R. wypowiada się bezwzględnie przeciw projektowi, analizując poszczególne tezy, zwłaszcza ogromne uprawnienia Prezydenta, który będzie, naprzykład, rozstrzygał o wojnie i pokoju.

Pos. **Zahajkiewicz** (Ukr.) stwierdza, że projekt niedwuznacznie upośledza Ukraińców, gdyż decydować o wszystkim będzie Senat (mianowany), w którym Ukraińcy nic nie będą mieli do powiedzenia. Uważa, że projekt BBWR. jest sprzeczny z Traktatem Wersalskim. — **Zapowiada ewentualne zwrócenie się Ukraińców do instytucji międzynarodowych.**

Po przerwie przemawiali posłowie B. B. W. R.. pierwszy p. **Paschalski.**

***

Po p. *Paschalskim* zabrał głos p. *Sławek,* który dowodził, że zwyczajna demokracja jest nastawianiem wszystkiego na najsłabszych i najgłupszych. Odwrotnie— zasada „elity“ jest zasadą nastawiania wszystkiego w państwie na ludzi najlepszych i najofiarniejszych. Ta zasada zmusza obywatela, aby dążył do największego, najofiarniejszego wysiłku.

Pos. *Miedziński* polemizował głównie z p. *Bitnerem.* Pozatem w polemice z tow. *Czapińskim,* który zwrócił uwagę na międzynarodową sytuację, oświadczył, że właśnie ta międzynarodowa sytuacja zmusza Polskę do wzmocnienia władzy, skoro sąsiedzi z zachodu i wschodu wprowadzili u siebie dyktaturę. W przemówieniu p. *Miedzińskiego* zwracał uwagę ustęp, w którym dowodził, że dyktatury Mussoliniego, Kemala i **Stalina wzmocniły rolę ich państw** w sporach międzynarodowych.

Prof. *Makowski* z BB. dowodził, że instytucje demokratyczne XIX wieku oparte na wolności, doprowadziły tylko do panowania pieniądza (??). Wobec tego musi przyjść nowy typ państwa, oparty nie na wolnościach wszelkiego rodzaju, lecz na zasadzie dobra społecznego (?)

Na tem zakończono posiedzenie. Terminu następnego posiedzenia nie oznaczono.

Pokwitowanie

NA „NASZ FUNDUSZ“.

Jan Kolebski w Kaliszu zł. 5.

PREMJE dla Czytelników i Przyjaciół „ROBOTNIKA“

W numerze z dn. 9 stycznia naszego pisma (dział „Sztafeta Robotnicza“) podaliśmy komunikat ZRSS. o organizowanym od 21 stycznia do 4 lutego r. b. sportowym obozie zimowym w Rozłuczu na Podkarpaciu.

Chcąc udostępnić naszym czytelnikom i przyjaciołom bezpłatne lub ulgowe uczestnictwo w tym obozie, przeznaczamy dla naszych czytelników i przyjaciół następujące premje:

1) Każdy, kto zjedna „Robotnikowi“ do 17-go b. m. 10 nowych prenumeratorów kwartalnych i wykaże się wpłaceniem należności za prenumeratę na konto P. K. O. Nr. 175 lub do Admin. „Robotnika“, otrzyma tytułem premji bezpłatny dwutygodniowy pobyt w obozie rozłuckim wraz z utrzymaniem i przejazdem w obydwie strony. Prenumerata kwartalna „Robotnika“ wynosi zł. 16.20.

2) Każdy, kto zjedna „Robotnikowi“ do 17 b. m. 5 nowych prenumeratorów kwartalnych na wyżej wymienionych warunkach, otrzyma tytułem premji bezpłatny dwutygodniowy pobyt w obozie wraz z utrzymaniem, lecz bez przejazdu, będzie mógł jednak korzystać z ulgowej taryfy kolejowej.

3) Każdy, kto zjedna „Robotnikowi“ 10 nowych prenumeratorów miesięcznych na wyżej wymienionych warunkach, otrzyma tytułem premji bon na dwutygodniowy pobyt w obozie wraz z utrzymaniem i przejazdem za opłatą 22 zł. Miesięczna prenumerata „Robotnika“ wynosi zł. 5.40.

Przegląd prasy

DROGI DO WŁADZY.

Pisaliśmy wczoraj o tem, że van der Lubbe musiał zostać stracony, ponieważ zadużo wiedział. **„Kurjer Poranny“** podziela tę opinję i dodaje, że „nie można go przecież przez długie lata truć skopolaminą...“

„Kurjer Poranny“ obszerniej omawia to morderstwo i pisze:

„...czuje się, iż na murach lipskiego więzienia popełniono egzekucję na normalnej sprawiedliwości.

W dobrej sprawie padają w ofierze życia ludzkie: ileż razy na swym posterunku ginie policjant... Wówczas szkoda jednostki, nie szkoda — ofiary. W obronie bezpieczeństwa i ładu podczas pokoju, w obronie granic — w czasie wojny, muszą padać ofiary ludzkie. Moralnie nie wzdrygamy się przed koniecznością tych ofiar, lecz każda ofiara niesłuszna i daremna — obudza to uczucie.

Van der Lubbe jest ofiarą nie racji stanu, lecz racji stokroć niższej. Drogi dochodzenia do władzy i do popularności z racjami państwowemi nie mają częstokroć nic wspólnego i przypomina ją raczej te korytarze podziemne, jakie wiodły do wnętrza Reichstagu i zostały w odpowiedniej chwili zużytkowane.

Różne drogi prowadzą do władzy!

x. y. z.

„Ku czci Eugenjusza Smiarowskiego“

Wyszła z druku pod tytułem powyższym nakładem **Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela** książka, poświęcona pamięci Eugenjusza **Śmiarowskiego,** jako obrońcy, jako człowieka, jako działacza.

Książka zawiera szereg prac o **Śmiarowskim** i ustępy z jego mów obrończych.

Omówimy książkę, ładnie wydaną i bardzo starannie opracowaną, osobno.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

***

Również nakładem **Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela** ukazała się praca Karola **Winawera** o **„Postępowaniu doraźnem“.**

Nędza w zawodzie fryzjerskim

Zawód fryzjerski i zatrudniani w nim pracownicy, przeżywają nieznany dotąd kryzys.

Zarobki stałych pracowników prawie za osiemdziesięcio godzinny tydzień pracy wynoszą nieraz dosłownie... 13 zł.

Nędza tych ludzi jest tak straszna, iż widzi się ich wymizerowanych, w mocno zniszczonych odzieniach, w butach— prawie bez podeszew.

Z powodu niepłacenia komornego wielu z nich zostało wyeksmitowanych z mieszkań.

W najgorszych nawet czasach, w okresach świąt, praca w zakładach fryzjerskich zwiększała się na tyle, iż zamawiano do pracy wszystkich nie stale zatrudnianych fryzjerów, płacąc prawie każdą żądaną przez nich płacę.

Ubiegłe święta sprawiły fryzjerom gorzki zawód.

W społecznem biurze pośrednictwa pracy przy Związku, pozostało kilkunastu pracowników, którzy na okres świąt nie otrzymali pracy, a ci, których związek wysłał, pozarabiali po kilkanaście złotych za 3 lub 4 dni przedświąteczne.

Piszący te słowa, zarobił przez 7 dni tygodnia przedświątecznego, 24 złote, a w dniu Wigilji, zarobił dla siebie zł. 4 groszy 50.

Przeżywany kryzys dotknął w niemniejszym stopniu właścicieli zakładów fryzejrskich. Zakłady których wartość obliczano do niedawna na kilkadziesiąt tysięcy złotych, przedstawiają obecnie wartość znajdujących się w nich kupy podniszczonych mocno gratów, często winne są od kilku miesięcy za komorne i grozi im eksmisja.

Na krańcach miasta wiele zakładów już zlikwidowano.

Na domiar złego, chjeny kapitalistyczne urządzają sobie żerowisko na zamierającem fryzjerstwie. Otwierają konkurencyjne fryzjernie z cenami: ogolenie 10 gr., a nawet 5 groszy, strzyżenie 20 groszy a nawet 15 groszy.

Na terenie Warszawy żeruje niejaki pan Finkelstein, który już posiada 15 takich jatek fryzjerskich i zatrudnia w nich przeszło 100 nieszczęśliwców fryzjerskich, otrzymujących jako zapłatę 50 proc. od pobieranych kwot.

Kryzys na fryzjerstwie odbija się na zdrowiu społecznem. W zakładach fryzjerskich dokonywane są małe zabiegi chirurgiczne. Z powodu kryzysu właściciele robią np. oszczędności na bieliźnie, używając jej po wiele razy.

Od czasu do czasu Kasa Chorych otrzymuje fryzjerski procent, w postaci grzyba na skórze, zaaplikowanego brudnym pędzlem lub ręcznikiem komuś, kto korzysta z usług kryzysowych fryzjerni.

I o tem publiczność wie i z fryzjerni korzysta tylko z musu.

Gdziekolwiek się patrzy, widzi się gruzy walącego się życia gospodarczego.

Brzeziński.

Z zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników

Komunikat urzędowy

Na mocy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników rozpoczął swą działalność w dniu 1 stycznia bież. roku.

Siedzibą Zakładu jest m. st. Warszawa, adres ul. Czerniakowska 231, telefony 9.60-11 i 9.34-50.

Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników przejmuje:

1) prawa i zobowiązania Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu (wydziału inwalidowego), wynikające z dotychczasowego ubezpieczenia inwalidzkiego robotników — z wyłączeniem praw i zobowiązań w zakresie ubezpieczenia robotników, należących do kategorji robotników rolnych,

2) prawa i zobowiązania, wynikające z dotychczasowego ubezpieczenia w kasach brackich, działających na obszarze b. dzielnicy austrjackiej, a mianowicie: w Bractwie Górniczem w Krakowie, w Kasie Brackiej w Borysławiu i w Kasie Brackiej „Silesia“ w Czechowicach.

Biuro Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2 wykonywać będzie, aż do odwołania, z ramienia Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników czynności, związane z ubezpieczeniem emerytalnem robotników na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego (z wyłączeniem robotników rolnych, których ubezpieczenie wykonywa Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu we własnym zakresie działania).

Tymczasowe biuro Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników w Krakowie, Aleja Słowackiego 50 (dotychczasowe biuro Bractwa Górniczego w Krakowie) wykonywać będzie, aż do odwołania, z ramienia Zakładu Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników czynności,związane z ubezpieczeniem emerytalnem osób, ubezpieczonych dotychczas w kasach brackich, które działały na obszarze b. dzielnicy austrjackiej.

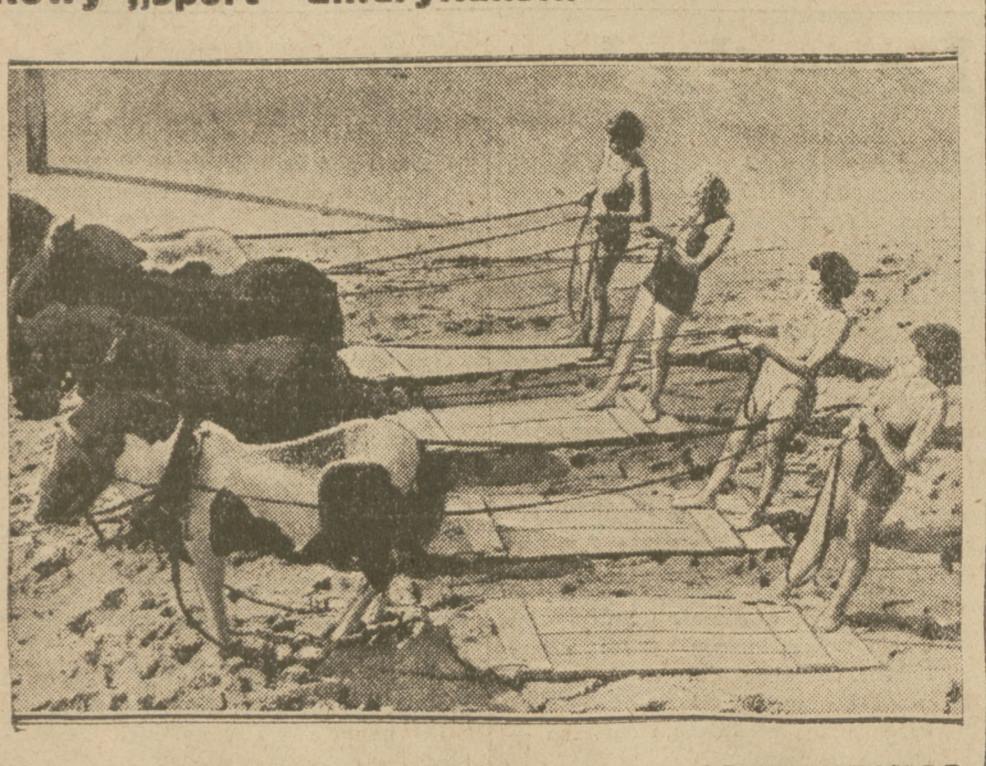
Powyższe biura wykonywają czynności związane z ubezpieczeniem określonych wyżej osób, zarówno za okres ubezpieczenia do dnia 31 grudnia 1933 r., jak i za okres ubezpieczenia po dniu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem (1 stycznia 1934 r.), z tem zastrzeżeniem, że zgłoszenia do ubezpieczenia obowiązkowego lub dobrowolnego, zgłaszanie roszczeń o świadczenia i opłata składek ubezpieczeniowych mają być dokonywane, jeżeli chodzi o okresy ubezpieczenia od dnia 1-go stycznia b. r., w miejscowych ubezpieczalniach społecznych, na które przeobrażone zostały dotychczasowe kasy chorych.

Składki należne za okres ubezpieczenia do dn. 31 grudnia 1933 r. należy wpłacać do powyższych biur w sposób obowiązujący dotychczas, a zatem na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego przez nalepianie odpowiednich znaczków w kartach kwitowych.

Natomiast składki, należne za ubezpieczenie po 1 stycznia b. r. należy wpłacać do właściwych miejscowych ubezpieczalni społecznych (dotychczasowe kasy chorych) w sposób, określony w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 818); na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego nie powinny być przeto składki należne za okres od 1-go stycznia b. r. uiszczane przez nalepianie na kartach kwitowych odpowiednich znaczków, jak to miało miejsce dotychczas, lecz wpłacane do ubezpieczalni społecznych.

Obrazki ze świata

Nowy „sport“ amerykański



383!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za notatkę w związku ze sprawą brzeską.

Jest to 3-cia konfiskata tegoroczna, tudzież

383-CIA

konfiskata naszego pisma za rządów sanacji.

Dalaj—Lama który został niedawno otruty



Smierć ucznia pod kołami pociągu

Pociągiem z **Trzebini** do **Krakowa** jechał młody człowiek a ponieważ nie miał biletu, usiadł na buforach między wagonami, lecz podczas biegu pociągu spadł na tor i poniósł śmierć pod kołami pociągu.

W Mydlnikach znaleziono zwłoki nieszczęśliwca i ustalono iż był to **Aleksander Miedziński,** lat 24, student Śląskich Zakł. Technicznych w Katowicach.

Sześć upadłości

(PID.) Pierwsza w b. r. sesja wydziału II-go handlowego Sądu Okręgowego w Warszawie przyniosła ogłoszenie **6 upadłości** przedsiębiorstw najrozmaitszych gałęzi handlu.

Upadłość ogłoszono: hurtowniom win:: **„Edmund Langner“**, **„Skarżyński i S-ka“**, fabryce lamp i żyrandoli **„Kotlicki“**, przedsiębiorstwu budowlanemu **„Holc“**, **„Spółce Handlu Blachą“ — Żbijewski** i składowi konfekcji wojskowej **„Sztajngok“**.

Omijanie niemieckich portów

(PID.) Obecne stosunki na terenie Rzeszy Niemieckiej które spowodowały gwałtowne zahamowanie turystyki jak i ruchu podróżnych przez Niemcy, spowodują korzystne zmiany dla polskiej żeglugi morskiej.

Agencja PID. dowiaduje się, że szwedzkie towarzystwa turystyczne zamierzają skierować transporty wycieczkowe przez port gdyński z ominięciem portów niemieckich.

Z dniem 19 kwietnia uruchomiona zostaje stała komunikacja okrętowa pomiędzy **Polską, a Szwecją.** Towarzystwo „Svenska America Line“ uruchamia większy statek na linji **Gdynia — Sztokholm**, który kursować będzie w tygodniowych odstępach.

Obniżenie opłat za pocztę lotniczą

Ministerjum poczt i telegrafów zarządziło obniżenie opłat za listy, przesyłki i przekazy, przesyłane pocztą lotniczą. Obniżka opłat wchodzi w życie z dniem 15-go stycznia r. b.

W obrocie wewnętrznym opłata za nadaną na pocztę lotniczą kartkę pocztową ustalona została na 10 groszy, opłata za list do 20 gramów wagi i za przekaz pocztowy na 15 groszy. W obrocie europejskim opłata za kartkę pocztową, wynosić będzie od 15 b. m. — 20 lub 30 groszy, za list do 20 gramów — 30 lub 40 groszy zależnie od kraju przeznaczenia.

Przesyłki listowe mogą być nadawane pocztą lotniczą do wszystkich krajów, — paczki tylko w obrocie z niektórymi krajami europejskimi, a przekazy pieniężne tylko w obrocie wewnętrznym. (PRESS).

Titulescu przyjął tekę

Sprawa wstąpienia ministra Titulescu do gabinetu Tatarescu został w środę definitywnie załatwiona. O godz. 7-ej po południu **Titulescu** oraz podsekretarz w ministerjum Spraw Zagranicznych **Radulescu** złożyli przysięgę służbową w ręce króla. Zaprzysiężenie Titulescu było poprzedzone dłuższą konferencją pomiędzy królem, a premjerem Tatarescu. W kołach politycznych podkreślają, że król poczynił szereg ustępstw, przyjmując większość postulatów, wysuniętych przez ministra **Titulescu.** (ATE.).

Mrozy winne!

Skutki hitlerowskich rządów

Według sprawozdania urzędu Pośrednictwa Pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech wzrosła z końcem grudnia ub. r. o **343.000** da 4.058.000. Ten nagły wzrost bezrobocia tłumaczy komunikat urzędowy wstrzymaniem robót na wolnem powietrzu z powodu silnych mrozów! (P. A. T.)

Nowa szubienica w Hitlerji

W środę rano stracony został w Hamburgu robotnik Lindau, skazany na śmierć za zabójstwo policjanta w sierpniu 1931 r. Wyrok śmierci wydany został przez sąd nadzwyczajny 30 grudnia ub. roku.

Pomoc dla rolników w Ameryce

W środę prezydent *Roosevelt* zwrócił się ze specjalnem orędziem do kongresu, w którem wystąpił z propozycją wprowadzenia poprawki do ustawy o kredytach dla popierania rolnictwa (emegency farm credit act). Poprawka ta pozwoli rządowi udzielić gwarancji nowej emisji bonów wartości *2 miljardy dolarów* celem sfinansowania kredytu hipotecznego w rolnictwie, którego zyskowność już uprzednio rząd zagwarantował.

W kołach kongresu panuje przekonanie, iż bezwątpienia powyższa poprawka proponowana przez prezydenta Roosevelta zostanie uchwalona. (P. A. T.).

Aresztowanie policjantów-łapowników

Skandal korupcyjny policji belgijskiej zatacza coraz szersze kręgi w miarę postępowania śledztwa. Sędzia śledczy nakazał wczoraj aresztować komendantów głównych policji na przedmieściach Brukseli: **Schaerbeck, Uccle** i **Laeken** pod zarzutem łapownictwa. Jak wiadomo, w więzieniu znajduje się już od kilku tygodni **komendant główny policji brukselskiej Angerhausen.** (PAT)

Bohaterski kolejarz

Na linji kolejowej czeski Cieszyn — Kończyce polskie zdarzył się niepowszedni wypadek, świadczący o wielkiej ofiarności i sumienności polskiego kolejarza. Maszynista pociągu osobowego 45-letni Franciszek **Berger** dostał w czasie jazdy silnego krwotoku wewnętrznego, pomimo to doprowadził pociąg do najbliższej stacji. Po zatrzymaniu pociągu **Berger** wskutek ostatecznego wycieńczenia **stracił przytomność i w kilka minut zmarł.** (ATE).

Zatwierdzenie konfiskaty książki Zygmunta Grossa

„Na przełomie dziejów“

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie rozprawa o uchylenie konfiskaty książki tow. **Zygmunta Grossa** p. t.: „Na przełomie dziejów“, zawierającej uwagi filozoficzne odnoszące się do współczesnych form ustrojowych.

Po dłuższej rozprawie Sąd zatwierdził konfiskatę w całej osnowie.

W skład Trybunału wchodzili S. S. O. Dr. Pilarski, Dr. Horski i Dr. Paleczny.

Bronili adw. **Dr. Józef Woźniakowski** i **Dr. Feliks Gross,** oskarżał **Prokurator Dr. Garbaczyński.**

Obrońcy zapowiedzieli **zażalenie**

Kasa Chorych we Lwowie

oskarżona o dokonanie sterylizacji pacjentki

W sądzie okr. cywilnym we Lwowie toczyła się w środę rozprawa, w której stroną pozwaną o odszkodowanie za utratę zdrowia była Kasa Chorych.

Urzędniczka prywatna 40-letnia p. L. S. poddana została w roku 1926 niebezpiecznej operacji wycięcia wrzodu, który powstał w jamie brzusznej.

W dwa lata po operacji urzędniczka wystąpiła ze skargą sądową, dowodząc, że wycięto jej nietylko włókniaka, ale również lewy moczowód i lewą nerkę.

Skarga została oddalona. Zanim jeszcze zapadł wyrok, powódka wystąpiła z drugą skargą, w której zarzuciła lekarzom, iż skutkiem dokonanej na niej sterylizacji nabawiła się różnych chorób.

W skardze domaga się powódka tytułem zwrotu kosztów leczenia 12.000 zł., tytułem odszkodowania za uniemożliwienie zamążpójścia 20.000 zł., a tytułem nawiązki za ból i utratę kobiecości 20.000 zł., razem 52.000 złotych.

Trybunał odroczył rozprawę, celem wezwania rzeczoznawców sądowych w osobach znanych ginekologów.

Kryzysowa „poezja..“

Pewna gnieźnianka, zamieszkała obecnie w Poznaniu, otrzymawszy z magistratu m. Gniezna wezwanie do uiszczenia podatku za rok 1933 od posiadanego w swoim czasie składu ze słodyczami przy ul. Chrobrego 35, wystosowała następujące odwołanie:

„Jadwigi Sawickiej, zamieszkałej w Poznaniu przy ul. Wielkie Garbary 29 m. 5

sprzeciw przeciwko nakazowi płatniczemu nr. 513.

Prześwietny Gnieźnieński Magistracie!

By cię zbudzić, do zdrowego powołać myślenia
Podaję w tej z rozmysłu, — oryginalnej szacie
Słowa protestu i oburzenia
Z racji Nakazu Płatniczego, który ślę zpowrotem
Boś powinien wiedzieć Magistracie o tem,
Że w lutym roku ubiegłego
Sprzedałam sklep w ulicy Chrobrego
I osiadłam na łasce przy boku swej matki,
Nie mogąc nawet skromnej otrzymać posadki
Wniosek już prosty więc z tego wynika:
Magistracie! nie możesz mieć we mnie za ten rok płatnika

(—) Jadwiga Sawicka“.

„Dobrowolna" pożyczka

Głos rozpaczy nauczyciela

„Naprzód" drukuje nast. pismo, otrzymane od nauczyciela z jednego z miast prcwincjonalnych. List ten nie wymaga żadnych komentarzy.

Przed 25 września 1933 r. nadeszły listy płacy dla nauczycieli szkół powszechnych i nim podano nam do podpisu deklaracje pożyczki narodowej w listach płacy **już były potrącone kwoty 75 procent jednomiesięcznej (październikowej) pensji.** Pierwsza rata wynosiła szóstą część całkowitej sumy wyznaczonej przez kuratorjum. Okólniki kuratorjum i inspektoratu szkolnego głosiły, że nauczyciele mogą podpisać całą kwotę 75 proc. pensji lub mniejszą a nawet wcale, jednakowoż winni wtedy podać umotywowane wyjaśnienie.

Ponieważ za październik z. r. otrzymałem 230 zł. 8 gr., a utrzymuję 7 osób prawie dorosłych, bo najmłodsze ma 14 rok życia, **zatem wypada mi na osobę miesięcznie 32 zł. 86 gr.** Kształcę z tego pięcioro dzieci.

Czy za 32 zł. 86 gr. można wyżywić, ubrać i kształcić w dzisiejszych czasach?

Podpisałem jednak dla bezpieczeństwa pożyczkę na 50 zł. i złożyłem równocześnie obszerne wyjaśnienie, dlaczego więcej nie mogłem zadeklarować. Byłem pewny że strącenie przedwczesne raty 32 zł. w październiku (od 200 zł.) będzie do 1 listopada naprawione i odpowiednio uregulowane. Niestety — na 1 listopada strącono mi 20 zł., czyli razem 52 zł. zamiast 48 zł. przy pożyczce 50-złotowej.

Wniosłem do kuratorjum drugie pismo z datą kierownika szkoły 6 listopada z przypomnieniem, że zaszła tu widocznie omyłka w strącaniu pożyczki narodowej. I o zgrozo! na 1 grudnia strącono mi dalsze 20 zł.

W pierwszych dniach grudnia wniosłem zażalenie do ministerjum W. R. i O. P. na kuratorjum za nieprawne ściąganie mi pożyczki i równocześnie drugie pismo do Związku N. P., które powiózł do Warszawy członek zarządu głównego z prośbą o interwencję w kuratorjum, z oświadczeniem, że jeżeli na 1 stycznia 1934 r. potrącą mi nieprawnie na pożyczkę narodową jakąkolwiek sumę, pensji za miesiąc styczeń nie przyjmę i odniosę się do opinji publicznej przez prasę.

Przed świętami zakomunikował mi członek zarządu głównego że kuratorjum moją sprawę załatwi i w liście za styczeń 1934 r. nadebraną sumę zwróci.

„Czort swoje, baba swoje"! W styczniu zabrano mi dalsze 20 zł.

Pensji nie przyjąłem, gdyż moja droga służbowa już została wyczerpana i nie mam możności inaczej zaprotestować przeciw krzywdzie z powodu „dobrowolnej pożyczki narodowej".

Nadmieniam że na moje pisma żadnej odpowiedzi nie udzielono.

Żebrzę obecnie u kolegów o pożyczenie kilku groszy na życie dla mej rodziny. Błagam o pomoc!

Pozbawiony pracy

Otrzymaliśmy pismo, które podajemy na odpowiedzialność jego autora:

Robotnik, zatrudniony (z przerwami) przez 12 lat w przędzalni **Prussaka** w Łodzi, **został wydalony bez przyczyny.** Na zapytanie, zwrócone do fabryki, otrzymał odpowiedź, że się **„oczyszcza przędzalnię w zależności od tego, kto podpisał Pożyczkę Narodową".** Na uwagę, że pożyczka była dobrowolna i że nikt nie może go zmusić do podpisania pożyczki ze swych głodowych płac — został obrzucony stekiem obelg.

Robotnik.

Czy to prawda?

Bezrobocie wśród lekarzy

W ciągu drugiego półrocza 1933 r. biuro pośrednictwa pracy przy Izbie lekarskiej warszawsko - białostockiej zarejestrowało 281 lekarzy poszukujących pracy znajdujących się w ciężkich warunkach materjalnych. Z wyjątkiem kilku lekarzy reszta zarejestrowanych mieszka w Warszawie, co stanowi przeszło 10 proc. ogólnej liczby praktykujących w stolicy lekarzy. Z pośród 281 poszukujących pracy lekarzy było 150 lekarzy internistów.

Wyniki pracy biura pośrednictwa w omawianym okresie nie są zbyt pomyślne z powodu ogólnego braku wolnych posad dla lekarzy, co łączy się z ogólnym kryzysem i redukcjami sum przeznaczonych na leczenie przez poszczególne instytucje. Działalność biura była przeto nastawiona przeważnie na obsadzanie wolnych placówek na prowincji, które są jednak b. mało intratne; nie mając tam zapewnionego minimum egzystencji, lekarze nie są w możności obejmować te placówki, gdyż posiadają w Warszawie punkty oparcia (rodziny etc.), których na prowincji byliby pozbawieni.

Z miasta

w kilku słowach

FREKWENCJA W AUTOBUSACH. W grudniu autobusy miejskie przewiozły 1,589,414 pasażerów, co w porównaniu z grudniem 1932 r. (1,618,105) stanowi o 1,77 proc. mniej, a w porównaniu z listopadem r. z. (1,613,529) o 1,49 proc. mniej.

NOWYCH LINIJ TRAMWAJOWYCH W 1934 35 R. NIE BĘDZIE. Dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich przedstawiła w swoim czasie Funduszowi Pracy program robót inwestycyjnych na rok 1934 35, który przewiduje między in. budowę nowych linij: 1) do Wilanowa, 2) do Wawra i 3) na Targówek przez ul. ks. Ziemowita. Jednakże przyznanie potrzebnych na ten cel kredytów z Funduszu Pracy, jak się okazuje, jest b. wątpliwe. Ponieważ dyrekcja tramwajów nie dysponuje kredytami inwestycyjnemi na budowę nowych linij, budowa ich w r. 1934/35 jest pod znakiem zapytania.

POWOLNIEJSZE TEMPO CZWARTEJ RATY. Tempo wpłacania czwartej raty Pożyczki jest nieco powolniejsze, jak tłumaczą, dlatego, że termin zbiega się z innymi terminami nieodzownych wydatków styczniowych w przedsiębiorstwach. Do tych wydatków należą: wykupywanie patentów i wpłaty zaliczek na podatki. Pozatem przedsiębiorcy tłumaczą, że ruch przedświąteczny był słaby, a poświąteczny jest minimalny.

BUDŻET NA R. 1934 35. Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej, na którem rozpoczęto rozważanie preliminarzy poszczególnych działów gospodarki miejskiej na r. 1934 35. Przyjęto preliminarze budżetowe straży ogniowej w kwocie 2,193,272 zł., Komitetu rozbudowy w sumie 79,916 zł. w dochodach i wydatkach, urzędu inspekcyjno - budowlanego w dochodach 318,527 zł. i w wydatkach 265,948 zł., oraz wydziału przemysłowego w dochodach 419,381 zł. i w wydatkach 343,802 zł. Obecnie posiedzenia komisji odbywać się będą 2 razy tygodniowo.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie:

Po 15.000 zł. — 150431 153707.

Po 10.000 zł. — 9942 75215 136222 151631.

Po 5.000 zł. — 50060 80642.

Po 2.000 zł. — 9117 25101 23756 35836 50135 70522 135957 145307 146394 147405 163309.

Po 1.000 zł. — 340 4940 5306 6016 6277 5680 9418 9688 10746 11345 16077 17570 18695 23567 23733 39750 50415 51597 52601 52769 58625 68169 76590 79549 81988 88153 86286 89323 88615 100581 100655 101591 115369 120538 126914 144211 147727 153801 156013 157050.

II ciągnienie:

10.000 zł. — 56445.

Po 5.000 zł. — 21608 50364 103528 124755 124904 145997 153286 159496.

Po 2.000 zł. 9626 13173 16490 18560 20537 23283 28902 47942 53592 56817 57688 61012 63937 70817 72618 90500 107146 115600 135656 150517 163124 163451 166944.

Po .000 zł. — 10131 10247 14473 16221 18425 23275 26582 31147 33736 35850 37244 38795 43750 48623 49717 53906 58758 62168 68497 70230 71553 73581 79292 91969 91896 101046 103371 104458 106720 107122 107282 111673 112691 114855 114954 121213 122827.

Samobójstwa

Przy ul. Hożej 69, z okna I-go piętra klatki schodowej, wyskoczył w zamiarze samobójczym 27-letni Jan Vogel, handlowiec, który złamał prawą nogę.

— 18-letnia Władysława Dyndakówna, robotnica, otruła się kwasem octowym w bramie domu przy ul. Białej 3.

— 20-letnia Kazimiera Ducka, bez pracy, napiła się esencji octowej i jodyny w bramie domu Marszałkowska 153. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Vogla i Dyndakównę do szpitala Dz. Jezus, Ducką zaś — do św. Rocha.

Ofiary sportu zimowego

Na torze saneczkowym przy ul. Agrykola. zostali najechani i przewróceni przez saneczki, bracia Łuczyńscy: 21-letni Czesław i 13-letni Mieczysław.

Poparzenie

Przy ul. Młynarskiej 31, półtoraletni Ryszard Kania, wskutek braku opieki, został oblany wrzątkiem, doznając poparzenia I i II stopnia klatki piersiowej i szyi. Dziecko opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

STAN POGODY

POCHMURNO.

W całym kraju naogół chmurno i mglisto, w ciągu dnia miejscami przejaśnienia. Nocą lekki, w górach umiarkowany mróz, dniem temperatura przeważnie w pobliżu 0°. Słabe wiatry północno-wschodnie, potem miejscowe.

Dwaj bezrobotni

cudem uratowani w zawalonym biedaszybie

We środę o godz. 8.30 na polach koło kolonji **Ostrowy** pod Sosnowcem, zawalił się całkowicie bieda-szyb.

Od dłuższego czasu kilku robotników pracowało przy wierceniu szybu, który wreszcie osiągnął głębokość 8 metrów. **Stamtąd bezrobotni wydobywali węgiel, nie zważając na grożące im niebezpieczeństwo, albowiem szerokość szybu wynosiła zaledwie 2 mtr., a strop był zupełnie niezabezpieczony.**

We środę, w czasie katastrofy, na dole szybiku pracowało 2-ch robotników, Roman Cebo, liczący lat 26 oraz Władysław Bejber, lat 27, których spadający piasek i węgiel zasypał w podziemiach.

Po kilkunastogodzinnej akcji, kolumna ratownicza dotarła do obu zasypanych. Gdy szybik się zawalił, obaj ukryli się w chodniku i doczekali się pomocy, dzięki czemu wyszli cało.

Mieszkania dla bezdomnych

Zamiast przydzielania pomieszczeń w schroniskach, czego od dłuższego czasu już prawie całkowicie zaniechano, obecnie kierownictwo akcji zwalczania bezdomności w Warszawie lokuje pozbawionych dachu nad głową przy rodzinach obcych, względnie zapewnia im możność wynajęcia samodzielnego mieszkania, na co wydawane są zapomogi lub pożyczki zwrotne. Uznając celowość tej inicjatywy i pragnąc przyjść z pomocą pozostałym jeszcze dotąd bez mieszkań 115 rodzinom, min. opieki społecznej przyznało 22,500 zł. na ten cel.

Obecnie zarząd miejski przystąpił do załatwiania odpowiednich podań tych rodzin i wykonania zalecenia ministerjum, co nastąpi w najbliższym czasie.

Pasierb zastrzelił ojczyma

We wsi **Wysokiej**, powiat węgrowiecki, w czasie sprzeczki rodzinnej 23-letni **Leon Sztumke** zastrzelił wystrzałem z rewolweru swego ojczyma **Stanisława Zaleskiego,** który znęcał się nad jego matką a swą żoną. Zabójcę aresztowano.

Co wyświetlają Kina?

AMOR: **„Jego Ekseelencja Subjekt"** i popisy.

ANTINEA: **„Pozwólcie nam żyć"** i **„Krwawy ślad".**

APOLLO: **„Prokurator Alicja Horn".**

ATLANTIC: **„Wyrok życia"** i **„Cień nad Europą".**

AS: **„Jego Ekscelencja Subjekt"** i **„W cieniu drapaczy chmur".**

BAJKA: **„Geueral Czeng"** i rewja.

CASINO: **„Prywatne życie Henryka VIII".**

COLOSSEUM: **„Szturmowa Brygada"** i wielka rewja.

COLOSSEUM MAŁE: **„Nowoczesny Don Kichot"** i **„Przygody na Alasce".**

CRISTAL: **„Tim Mc Coy"** i **„Czerwony djabeł".**

CZARY: **„Tajemnice Sekwany".**

FAMA: **„Pocałunek przed lustrem"** i **„Tylko nie w usta".**

FILHARMONJA: **„Moje marzenie, to ty".**

FORUM: **„Pożegnanie z bronią"** z Gary Cooperem.

GLORIA: **„Płonąca prerja".**

HELJOS: **„Biała lilja".**

HOLLYWOOD: **„Tancerki z Buenos Ayres"** i rewja **„Karnawał w Hollywood".**

ITALJA: **„Dama kier"** i rewja **„Bawmy się w miłość".**

JAR: **„Głos pustyni".**

KINO „IKS" (Tamka 34): **„Jego ekscelencja subjekt".**

KOMETA: **„To to"** i rewja.

LOS: **„Syn dżungli".**

LUX: **„U progu szczęścia"** z Eweliną Holt i **„Dusze w niewoli".**

MAJESTIC: **„S.O.S. — Góra lodowa"**

MASKA: **„Aresen Lupin"** i film polski.

MEWA: **„Uśmiech szczęścia"** i **„W tajnej służbie".**

MIEJSKI: **„Wielka grzesznica"**

NOWA TOMBOLA: **„Demon wielkiego miasta"** i **„Dlaczego zgrzeszyłam".**

PALACE: **„Panna Josetta—moja żona"** i rewja **„Dziś się upiję".**

PETIT TRIANON: **„Miljonerzy się bawią"** i **„Królewski kochanek".**

PRAGA: **„Ludzie za kratami"** i rewja.

PROMIEŃ: **„Miłość złoczyńcy".**

RAJ: **„Pod fałszywą flagą"**

RIVIERA: **„Dwanaście krzeseł"**

ROXY: **„Miłość na rozkaz"** i **„Braterstwo Ludów".**

STYLOWY: **„Brat djabeł"**

SOKÓŁ: **„Na rozkaz kobiety"** z Polą Negri i film polski.

TON: **„Noc w Kairze"** i **„Flip i Flap".**

UCIECHA: **„Szpieg w masce"** z Ordonówną.

Awarja

„Rozkosz" życia marynarskiego

Niżej podajemy korespondencję marynarza ze statku „Rewa", zawierającą opis zmagań załogi statku podczas burzy. *Red.*

— Eule Franc! Wstawaj le, topima se!

Poderwałem się jak prądem rażony i nie wierząc patrzę na twarz starego kaszuba. Nie były to żarty.

Nawpół ubrany wybiegłem z kubryku.

Nasza „Rewa" tańczyła jakiś szaleńczy taniec. Trudno było utrzymać się na nogach. Odbijaliśmy się po ciasnym korytarzu, od ściany do ściany. Myśli błyskawicznie przelatywały... Korytarz zdawał się długi do nieskończoności.

Nareszcie na deku (pokład).

I biegiem na przedni pokład. Oczom mym przedstawił się groźny widok: Cały przedni pokład aż po falszburty zalany wodą, widocznie szpigaty i kluzy (otwory odpływowe) zapchały się. Luk (ładownia) drugi otworzony, i w tem wszystkiem w splotach lin, — konie szamocące się, łącząc swój obłędny kwik z wściekłym wyciem wichury i szumem fal.

Okazało się, że zawaliła się na nas „fałka", tak coś koło szesnastu metrów wysoka, no i za jednym zamachem wyniosła pięciu koni za burtę, otworzyła drugi luk i częściowo roztrzaskała mostek kapitański.

Nadbiegła reszta załogi: pokładowej i maszynowej. Brocząc po pas, w lodowatej wodzie (było to w styczniu) zaczęliśmy czemprędzej zakrywać luk. W międzyczasie zrobiliśmy zwrot i zaczęliśmy pędzić po grzbietach rozwścieczonych fal; poprzez tumany pian, w zawody z huraganem.

W bladym świetle chylącego się ku zachodowi księżyca wyglądaliśmy jak potępieńcy.

Nawpół ubrani, zmoczeni, odetkaliśmy szpigaty i kluzy i po zakryciu luku wzięliśmy się do koni. Biedne zwierzęta. Wieźliśmy je z Polski do kopalń angielskich.

Poprzewracane, poranione, zaplątane w linach, przygniecione deskami i brezentami z zawalonej przez falę stajni, którą zrobiliśmy na pokładzie, rzucały się biedne koniska, jak ryby w sieci.

Okręt skakał jak szaleniec na potężnych falach i trzeba było być nielada akrobatą, by się utrzymać na nogach. Jednocześnie kopyta rozszalałych z przestrachu koni groziły poważnem niebezpieczeństwem. Lecz trudno, trzeba było im przyjść z pomocą. Po bezmała dwudziestogodzinnej pracy zdołaliśmy nasze biedne koniska uwolnić z pęt i ulokować w możliwie bezpiecznem miejscu.

Godny pożałowania przedstawiały widok. Zestraszone, pobite, stały szeroko rozstawiwszy nogi, rzucając błędne spojrzenia. Na pobojowisku został jeden tylko z połamanemi nogami, bo tych pięć koni, których morze pochłonęło, napewno już nie męczyły się.

Nareszcie i my mogliśmy odetchnąć i pomyśleć o sobie. Niewiele brakowało abyśmy „flirtowali" z rybkami gdzieś na dnie Północnego. Ale udało się i to, dzięki zwrotowi i ucieczce z falą, bo jeszcze jedna taka fala, a byłoby dość.

Odpoczynek — nie wiem czy można to tak nazwać.

W kubrykach jak po najściu opryszków. Buty z talerzami, walizkami i wszelką inną graciarnią, jeździ to sobie z kąta w kąt.

Miła atmosfera.

Trzeba było poprzestać na przebraniu się, bo nawet obmyć się w tych warunkach nie było można. Sól morska żarła skórę.

Część załogi poszła na dalszą wachtę — reszta szczęśliwców — spać!

Nie łatwa to rzecz zasnąć w takich warunkach. Raz na głowie to znów w pozycji stojącej, zależnie od fantazji naszej „Rewusi".

Oto rozkosz zawodu marynarza.

Obrazek bynajmniej nie sfantazjowany, lecz prawdziwy — jeden z bardzo, bardzo wielu.

Za pracę taką nie płaci się, to jest praca „awaryjna" (w czasie burzy). — Choćby i 50 godzin trwała bez przerwy.

Uratowaliśmy majątek armatora — jakim kosztem — o to nikt nie pyta. Że niejeden marynarz choroby się nabawił, mógł utracić życie lub zostać kaleką — to mniejsza, byle ładunek był cały.

Suchy komunikat prasowy poda, iż taki to a taki okręt miał w morzu ciężką przeprawę.

Armator z zadowoleniem pogładzi się po kieszeni.

A ty, marynarzu, dalej na nowe walki z żywiołem. W nagrodę przy najbliższej okazji będą ci chcieli obciąć płace i pogorszyć warunki pracy.

St. mar. M.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WARSZAWA BIJE ZAKOPANE 7:3.

Wczoraj odbył się w Zakopanem mecz hokejowy pomiędzy kombinowanym zespołem Warszawy (Legja, AZS. i Warszawianka, z Pasteckim i Makowskim na czele) a kombinowaną drużyną Zakopanego, która składała się z graczy Sokoła, Wisły i gimnazjum państwowego.

Mecz zakończył się zwycięstwem Warszawy w stosunku 7:3 (2:1).

PIORUN ZABIŁ MISTRZA W GOLFIE PODCZAS MECZU.

Jeden z najwybitniejszych mistrzów w golfie w południowej Afryce J. Thornton został zabity na placu golfowym przez błyskawicę w dość niezwykłych okolicznościach, mianowicie błyskawica uderzyła w stalową część laski golfowej trzymaną w ręku przez Thorntona. — Thornton porażony zmarł natychmiast.

Niezwykła ta śmierć wywołała duże wrażenie.

„ELITA" HOKEJOWA JUŻ WYZNACZONA.

Na posiedzeniu Polskiego Związku Hokeja Lodowego wyznaczono, zgodnie z decyzją walnego zgromadzenia PZHL., osiem czołowych klubów polskich, stanowiących t. zw. elitę. Lista tych klubów przedstawia się następująco: Cracovia (Kraków), Legja (Warszawa), A. Z. S. (Poznań), Krynickie TH (Krynica), Pogoń (Lwów), Czarni (Lwów), Lechja (Lwów), Ognisko (Wilno). Te osiem klubów rozegra ze sobą t. zw. ćwierćfinały według następującego planu: 13 b. m. we Lwowie Czarni — KTH, 14 b. m. we Lwowie Lechja — Cracovia, 14 b. m. w Poznaniu AZS Poznań — Pogoń, 14 b. m. w Wilnie Ognisko — Legja. — Mecze rewanżowe odbędą się w Krynicy, Krakowie, Lwowie i Warszawie, 21 b. m. Zwycięzcy tych spotkań w liczbie czterech klubów rozegrają turniej finałowy o mistrzostwo Polski w końcu b. m. w Krynicy.

Z WARSZAWSKIEGO KLUBU WIOŚLAREK.

Przed kilku dniami odbyło się Walne Zebranie członkin Warsz. Klubu Wioślarek, na którem przyjęto sprawozdanie Zarządu, Komisyj i Sekcyj, sprawozdanie Rewizyjne i udzielono Zarządowi absolutorjum.

Nowowybrany Zarząd Klubu ukonstytuował się jak następuje:

Prezeska — Dr. Z. Zabawska - Domosławska. **Vice - prezeska** — Dr. Antonina Jurjewicz, **Vice-prezeska** — Aniela Kukszówna. **Naczelniczka Przystani** — Halina Kożuchowska. **Vice-naczelniczka przystani** — Anastazja Brühlowa. **Vice-naczelniczka przystani** — Stefanja Ostrowska. **Sekretarka** — Janina Płoska. **Zast. sekretarki** — Janina Tuwanówna. **Skarbniczka** — Anna Zacharjasówna. **Zast. skarbniczki** — Aniela Piętkowska. **Protokulantka** — Stefanja Szydłowska. **Gospodyni lokalu** — Anna Kellerówna.

GIMNASTYKA DLA KOBIET.

I Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego wprowadził lekcje gimnastyki dla kobiet.

Lekcje odbywają się raz w tygodniu w soboty, w godzinach od 18 — 19. — Prowadzi rutynowana instruktorka. Opłata mies. — 1 złoty, pierwszeństwo mają stowarzyszone w bratnich organizacjach — aczkolwiek przyjmowane są również kandydatki nie należące do żadnych organizacyj.

GIMNASTYKA DLA DZIECI.

Gimnastyka dla dzieci odbywać się będzie w soboty od 5 — 6 po poł.

Zgłoszenia w Ośrodku W. F. u tow. Marciniakowej w godzinach lekcji, Czerwonego Krzyża 20.

Humor zagraniczny



ROZKOSZE DOMOWEGO OGNISKA.

Mąż: — Jeżeli obiad nie będzie zaraz gotowy, to pójdę do restauracji.

Żona: — Poczekaj tylko 10 minut.

Mąż — A czy obiad będzie naprawdę za 10 minut?

Żona: — To nie, ale ja zdążę się przebrać i pójść z tobą do restauracji.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert zespołu jazzowego. 12.30 Wiadomości meteorologiczne 12.33 D. c. koncertu. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Od bałałajki do organów. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 „Skrzynka leśna". 18.00 Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Muzyka lekka. 18.45 Felj. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.44 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Orkiestra cygańska.

SOBOTA, 13 b. m.

7,00 Sygnał czasu. 7,05 Gimnastyka. 7,20 Muzyka z płyt. 7,35 Dziennik poranny. 7,40 Muzyka z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8,00 Program na dzień bieżący. 11,40 Przegląd prasy. 11,50 Repertuar teatrów. 11,57 Sygnał czasu. Hejnał. 12,05 Muzyka salonowa. 12,30 Wiadomości meteorologiczne. 12,36 Muzyka salonowa. 12,55 Dziennik południowy. 15,25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,40 „Skrzynka strzelecka". 15,55 Chwilka lotnicza. 16,00 Audycja dla chorych. 16,40 Lekcja języka francuskiego. 17,00 Transmisja z Wilna. 18,00 Odczyt. 18,20 Utwory polskie (płyty). 18,40 Recital śpiewaczy. 19,00 Program. 19,05 Rozmaitości. 19,25 Recytacje poezyj. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik wieczorny. 20,00 Muzyka lekka. 21,00 „Skrzynka pocztowa techniczna". 21,20 Koncert Chopinowski. 22,05 Wycinanki krakowskie. 23,00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". *Dziś „Pan z towarzystwa".*

W przyszłym tygodniu sztuka S. Treadwel „Maszyna", osnuta na tle współczesnych stosunków amerykańskich.

Z OPERY: Dziś opera „Żydówka". Jutro „Eugenjusz Onegin".

TEATR NARODOWY — gra dziś i codziennie komedję B. Shawa „Nigdy nic nie wiadomo".

TEATR LETNI — dziś „Towariszcz" Devala.

TEATR NOWY: Dziś nowa sztuka A. Grzymały - Siedleckiego „Czwarty do brydża" w reżyserji K. Borowskiego.

TEATR POLSKI. Dziś, jutro i w niedzielę ostatnie trzy przedstawienia komedji Shaw'a „Nad przepaścią".

W niedzielę o g. 4 popoł. po cenach zniżonych sztuka J. Tepy „Fraulein Doktor" z I. Ejchlerówną w roli tytułowej.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone.

We wtorek premjera komedji W. Perzyńskiego „Aszantka" w reżyserji W. Biegańskiego i w dekoracji S. Śliwińskiego. Role główne grają: I. Ejchlerówna, Z. Tatarkiewicz - Noskowska, Słubicka, Brodniewicz, Fabisiak, Grabowski, Justjan, Kreczmar, Pichelski i Socha.

TEATR MAŁY. Do czwartku przyszłego tygodnia włącznie komedja M. Jasnorzewskiej - Pawlikowskiej „Zalotnicy Niebiescy" z Gorczyńską, Brydzińskim i Warneckim w rolach głównych.

W niedzielę o g. 4. popoł. po cenach zniżonych komedja Verneuil'a „Azais" z K. Junoszą-Stępowskim w roli głównej.

W piątek pod kierunkiem reżyserskim J. Warneckiego nowa komedja S. Kiedrzyńskiego p. t. „Ten i Tamten".

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie komedję Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską na czele zespołu.

TEATR KAMERALNY. Codziennie komedja S. Lopeza „Brzydki Ferrante".

WZNOWIENIE „HAMLETA" W TEATRZE KAMERALNYM. Nieśmiertelne dzieło W. Szekspira — „Hamlet" — przemówi do nas tym razem ze sceny teatru Kameralnego. Będzie to pierwsza w Polsce i zupełnie oryginalna kameralna inscenizacja genjalnej tragedji, według koncepcji Karola Bendy, który, jak wiadomo, rolę tytułową zalicza do swych najlepszych kreacyj.

TEATR REDUTA, ul. Kopernika. Codziennie „Milcząca siła" Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR CYGANERJA. Dziś przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej nowej rewji karnawałowej „Cyganerja rozfikana". Zespół artystów został wzmocniony. Wystąpi więc po urlopie Zula Pogorzelska, świeżo pozyskani Adolf Dymsza, Igo Sym oraz znakomita gwiazda amerykańska Gloria Grant.

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie „Bal w Sawoy'u" w premjerowej obsadzie.

TEATR „8.30". Dziś i codziennie sensacyjna operetka „Miłość i złoto".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Ja się palę w karnawale".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś rewja „Rozpoczynamy szampańskie wieczory".

TEATR „SCALA" — Dzielna 1. Dziś i codziennie „Urke Nachalnik — Din Tojra"

CYRK STANIEWSKICH: Codziennie nowy program świąteczny.

Z FILHARMONJI. W piątek, dn. 12-go b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Filharmonji 15-ty wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją Jaschy Horensteina, znakomitego dyrygenta, którego niedawne występy w Warszawie odniosły niebywały sukces artystyczny. Solistą wieczoru będzie Alfred Cortot, jeden z najsławniejszych pianistów francuskich doby współczesnej.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA ULGOWE KULTUR-LIGI

Bilety ulgowe do wszystkich teatrów, kin, rewji, Filharmonji

Repertuar przedstawień specjalnych:

Dziś w piątek dn. 12 b. m. „Brzydki Ferante" w T. Kameralnym (bilety od 60 gr. do 3.50 zł.), „Nigdy nie można wiedzieć co" w T. Narodowym, „Towariszcz" w T. Letnim, koncert symfoniczny w Filharmonji (50 proc. zniżki). W sobotę dn. 13-go b.m. opera „Eugenjusz Onegin" w T. Wielkim (bilety od 60 gr. do 3.50 na wszystkie miejsca). W niedzielę dn. 14-go b. m. o godz. 4-ej pp. „Fraulein Doktor" w T. Polskim", „Azais" w T. Małym, „Firma" w T. Nowej Komedji, „Bal w Savoyu" w Wielkiej Operetce, poranek muzyczny w Filharmonji.

Wydział Artystyczno - Teatralny Kultur-Ligi wydaje na codzień bilety ulgowe do Polskiego, Małego, Ateneum, Nowej Komedji, Rozmaitości, Reduty, Wolnej Sceny, Kameralnego, Cyganerji, 8.30, Opery, kin, koncerty w Filharmonji.

Bilety do nabycia codziennie od 11-ej pp. do 10-ej wiecz. (bez przerwy) w lokalu przy ul. Długiej 50 (tel. 12.21-44).

Z Filharmonji

Z nowości polskich. Na przełomie starego i nowego roku.

Prócz koncertu kompozytorskiego, poświęconego Piotrowi Perkowskiemu, jedną jeszcze nowość polską wystawiła Orkiestra Filharmoniczna. Jest nią „Wstęp do dramatu" prof. Piotra Rytla, prolog większej całości, prawdopodobnie sceniczno - muzycznej, którą nam autor w niedalekiej przyszłości obiecuje. „Wstęp" powinien być koniecznie powtórzony, już z pierwszego bowiem wykonania sądząc, nadaje się na estradę, stanowi ładny fragment symfoniczny, więcej może w nastroju bohaterski niż dramatyczny o kolorycie olejnego, plastycznie zarysowanego obrazu.

Ostatnie dni starego roku żegnała muzyka słowiańska, polska i rosyjska: symfonja Głazunowa, „Car Sałtan" Rimski-Korsakow, koncert Szopena f-moll, nazbyt po wirtuozowsku rozumiany przez p. *Leopolda Szpinalskiego* i miniatury Wieniawskiego, Świeżyńskiego, Wielhorskiego, Zarębskiego i tylu innych odegrane z wielkim zapałem przez p. *Lucynę Robowską.* Szopenowi poświęcono też poranek Sylwestrowy, na którym bardzo muzykalnie odtworzyła koncert e-moll p. *L. Nowacka - Ilska.* Stary rok zamknął Szopen, nowy — otworzyli poszopenowscy kompozytorowie polscy. Może to dobry znak na przyszłość. **H. D.**

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Bank Polski płaci za dolary w dalszym ciągu po 5,63.

Berlin 211,5, Gdańsk 173,05, Belgja 123,7, Holandja 367,8, Kopenhaga 130, Londyn 29,02, Oslo 145,4, Paryż 34,87, Praga 26,43, Sztokholm 149,9, Szwajcarja 172,38, Włochy 46,78.

MICHAEL ARLEN 77

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Zabierz go, człowieku! — wykrzyknął von der Höeffen.

Antellus wrócił, podniósł papierosa, a wychodząc usunął się z drogi, aby przepuścić pana Craddocka. Ten wyglądał wciąż jeszcze żwawo, ale był bardzo blady. Mysiego koloru brwi nastrzępiły się, nadając jego twarzy wyraz komicznego zdumienia. Tylko Knox nie patrzał na niego.

Pan Craddock rzekł:

— Ranke żyje, ale jest nieprzytomny... Musiał pójść ostatni — i znajdował się o kilka jardów w tyle za innymi.

Tour Laval odetchnął głęboko. Hemingway załkał i ukrył twarz w dłoniach. Von der Höeffen wskazał drżącym palcem na Knoxa, podniósł się z krzesła i znowu usiadł, mrucząc coś niezrozumiałego, w końcu wybuchnął:

— Zbrodniarz!

Knox patrzał poprzez stół na kobietę. Twarz jej była pozbawiona wszelkiego wyrazu. Oczy ich się spotkały.

Rzekł:

— Saillac... Hume... Dressler.

— Tak. — Najwięksi ludzie, jakich mamy.

Sędzia Severance wymamrotał:

— To potworne. Nie mogę uwierzyć.

Madame Abazar zwróciła się do Craddocka, który przyciskał kolana dłońmi, aby powstrzymać ich drżenie. Powiedziała:

— Ojciec jego musiał się tego obawiać, kiedy prosił pana, aby pan go pilnował. Czy pewny pan jest, że ci ludzie nie żyją?

Craddock zatrząsł się. Było mu niedobrze. Rzekł powoli:

— Spaleni! Nie można ich rozpoznać. Jeden tylko Ranke, który pozostał daleko w tyle... Padli trupem na miejscu... zostali spaleni — w momencie, gdy zbliżyli się do maszyny... w odległości dwudziestu, czy trzydziestu jardów.

Silvaramos zapytał:

— A co Ranke? Czy będzie żył?

— Nie. — Słowo to wypowiedział Knox.

— A w jaki sposób — zapytał Tour Laval — mogło się to stać, panie Knox? Jeszcze jeden drobny wynalazek pański, co?

Knox powstał gwałtownie; zdawał się odsuwać od siebie wszystkich, z wyjątkiem tej kobiety, do której zwracał się, mówiąc:

— Pomimo obietnicy Hemingway'a — zaczął — nie ufałem Drogom Powietrznym i dlatego przedsięwziąłem środki ostrożności. Ale sądziłem, że w najgorszym razie zmuszony będę zabić nic nie znaczących ludzi, jak np. nasz przyjaciel Antellus. Nie przyszło mi do głowy, że dyrektorzy Dróg Powietrznych będą na tyle ślepi i głupi, aby narażać życie swoich największych ludzi; najbardziej twórczych jednostek z dziedziny wynalazków i inżynierji. Dyrektorko, pani jest kobietą genjalną, a ja jestem mężczyzną genjalnym. Powinna była pani znać mnie dość dobrze na to, aby wiedzieć, że nie pozwolę żadnemu człowiekowi, ani zbiorowisku ludzkiemu ukraść swojej własności. Powinna była pani wiedzieć, że każdy, kto ośmieli się zbliżyć do tej maszyny bez pozwolenia, znajdzie się w straszliwem niebezpieczeństwie. Pani wie bardzo dobrze, że jestem większy od Saillaca, Hume'a i Dresslera, którzy w swoich dziedzinach wiedzy byli najoryginalniejszymi myślicielami naszych czasów — i wszystkich czasów! Powinna pani była rozumieć, że jeżeli mogłem udoskonalić to, czego oni, mając do rozporządzenia wszystkie środki Dróg Powietrznych, udoskonalić nie mogli — będę umiał również zabezpieczyć swój wynalazek przed ich ciekawością. W ten sposób sprawiliście, że zabiłem swoich własnych przyjaciół i mistrzów. Ale sami ukaraliście się bardziej skutecznie, aniżeli ja mógłbym to uczynić kiedykolwiek. Łamiąc dane mi słowo — straciliście w Saillacu i Hume jedynych dwuch ludzi na świecie, którzy byli zdolni zrozumieć mój wynalazek, a dzięki temu — unicestwić jego znaczenie.

Madame Abazar spojrzała na Silvaramosa.

— Knox — rzekła — Liga ogłosi w ciągu dwunastu godzin, że jest pan wyjęty z pod prawa, a także pańscy towarzysze. Pan wie, co to znaczy! Klauzula *12* stosowana była dotychczas tylko wobec bandytów i zbrodniarzy. Nie ma pan żadnych praw i żadnej własności. Domy pańskie zostaną zamknięte, a pański majątek, bez względu na jego źródło zasekwestrowany. Zabierzemy pańskie maszyny, których nie chciał nam pan sprzedać. Gdybyśmy mogli zaaresztować pana natychmiast, zrobilibyśmy to, ale nie możemy ryzykować więcej istnień ludzkich.

Knox powiedział:

— Nie uważajcie mnie za warjata, gdy mówię, że nie można mnie pokonać. Zanim odejdę, pozwólcie mi dać wam jedno ostrzeżenie. Dziś wieczorem będę w Rzymie dla omówienia ogólnej sytuacji. Radzę Drogom Powietrznym, aby nie działały pośpiesznie w sprawie włoskiej.

Zwrócił się do Madame Abazar:

— Zdaje mi się, że będę mógł zakomunikować pani coś ciekawego po powrocie z Rzymu.

Noguki oświadczył:

— Ale wtedy już wyjęty pan będzie z pod prawa!

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-wydawniczej „Robotnik". Warecka 7.